Nr. 163. Środa, 19 Lipca 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W skutek wybuchu księgosuszu w Szydłowcach w powiecie husiatyńskim c. k. Namiestnictwo dolno-austryackie, odezwą z d. 30 czerwca b. r. l. 29.159 ogłasza co następuje:

W wykonaniu przepisów ustawy o księgosuszu z d. 29 lutego 1880 r. Dz. pr. p. num. 37 zarządza się:

1. Z zapowietrzonego powiatu husiatyńskiego zabrania się wprowadzania do dolnej Austryi zwierząt i przedmiotów wymienionych w §. 1. lit. a, b, c i d.; również wzbronionym jest przewóz tych zwierząt i produktów przez dolną Austryę.

2. Z niezapowietrzonych jednakże, graniczących z powiatem husiatyńskim, powiatów: Borszczów, Trembowla, Czortków i Skałat, wolno jest bydło rzeźne wprowadzać koleją żelazną tylko do Wiednia, gdzie takowe w rzeźni St. Marx niezwłocznie poddane będzie rzezi. Odprzedaż lub odpędzanie tych zwierząt po za linię akcyzy wiedeńskiej jest wzbronione.

Wprowadzanie i przewóz przedmiotów wymienionych w § 1, lit. b, c, d, przerzeczonej ustawy, z powyższych 4 powiatów, jak również z pozostałej części Galicyi do dolnej Austryi, nie podlega żadnym ograniczeniom, jeżeli tylko zaopatrzone będą w urzędowe świadectwo, w którem udowodnione będzie, że nie pochodzą z okolic zapowietrzonych, i że nie leżały w miejscach zapowietrzonych.

Niewykonanie powyższych przepisów karane będzie podług ustawy z d. 24 marca 1882. Dz. pr. p. num. 51.

Również c. k. Rząd krajowy szląski odezwą z dnia 30 czerwca b. r. l. 7,140 z przyczyny na wstępie powołanej, wprowadza w wykonanie swe zarządzenia z d. 11 sierpnia 1881 r. l. 7,741, które ogłoszone zostały tut. okólnikiem z d 16 sierpnia z. r. l. 44,922.

Nadto c. k. Ministerstwo węgierskie odezwą z d. 1 lipca b. r. l. 26,450 wprowadza w wykonanie przepisy § 3 ustawy art. XX r 1874 r.

Dalej c. k. rząd krajowy bukowiński odezwą z dnia 2 lipca b. r. l. 7132 dla tejże samej przyczyny zabrania wprowadzania i przewozu przez Bukowinę zwierząt i przedmiotów wymienionych w §. 1 ustawy księgosuszowej a w szczególności pochodzących z Szydłowiec i z ustanowionego okręgu pomorowego.

Natomiast w myśl §. 31 przerzeczonej ustawy wszelki ruch z niezapowietrzonemi okolicami Galicyi aż do dalszego zarządzenia nie podlega żadnym ograniczeniom.

W końcu c. k. Namiestnictwo morawskie odezwą z dnia 30 czerwca b. r. l. 14227 w skutek wybuchu księgosuszu w powiecie husiatyńskim, znosząc swe rozporządzenie z dnia 1 marca b. r. l. 4668 ogłoszone tut. okólnikiem z dnia 23 marca b. r. l. 15324, zarządza co następuje:

Przewóz i przywóz zwierząt i przedmiotów wymienionych w §. 1 ustawy księgosuszowej - jest wzbronionym z okolic zapowietrzonych Galicyi.

Z okolic wolnych od zarazy, przywóz i przewóz przez Morawę odżuwaczy i przedmiotów od nich pochodzących jest dozwolonym przez stacyę wchodu Priwos (Moraw. Ostrawa) pod warunkami wskazanemi w §. 2 przerzeczonej ustawy i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. Dz. pr. p. nr. 38.

Dalszy transport wprowadzonych zwierząt i zwierzęcych surowych produktów przez Morawę odbywać się może tylko koleją żelazną, przy zachowaniu przepisów §. 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. Dz. pr. p. nr 35 i 36 oraz tamtejszego rozporządzenia z dnia 29 maja 1880 r. l. 10069, które ogłoszone zostało tutejszym okólnikiem z dnia 7 lipca 1880 r. l. 31483, dotyczącego oględzin bydła na ustanowionych stacyach kolejowych.

Surowe produkta zwierzęce mogą być wyładowane na każdej stacyi kolejowej, zkąd transport takowych do miejsca przeznaczenia uskuteczniony być winien zaprzęgami końskiemi.

W myśl § 13 lit. a. ustawy księgosuszowej i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego, postanawia się aby wprowadzone odżuwacze z Galicyi i Bukowiny, które zaraz na rzeź nie zostaną oddane, nie stykały się z miejscowem bydłem, dopóki nie odbędą 10-dniowej obserwacyi i dopóki nie zostanie wykazanem, że stan ich zdrowia nie jest podejrzanym. O każdem zasłabnięciu zwierzęcia w takich transportach odżuwaczy należy niezwłocznie donieść przełożonemu gminy lub jego zastępcy, jak również uwiadomić o tem przełożoną powiatową władzę polityczną.

Wykroczenia przeciwko powyższym przepisom karane będą w myśl ustawy z dnia 24 maja 1882 (dz. pr. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lipca 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lipca.

Sprawozdania, które dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przyniosły z niedzielnego zgromadzenia wyborców, przyznających się do programu niemieckiego stronnictwa ludowego, świadczą wymownie, że proces rozkładu politycznego w obozie starowierców wiernokonstytucyjnych postępuje bez przerwy naprzód, i wkrótce doprowadzić musi do przeobrażenia się stosunków w Radzie państwa. Lewica, jak widać, straciła wraz z panującą rolą nietylko umiarkowanie, lecz nawet ten takt zwyczajny, który w najtrudniejszych sytuacyach politycznych chroni od kompromitacyi. Na niedzielnem bowiem zgromadzeniu wyborców w Wiedniu wywołano skandal niegodny stolicy, i zmuszono stronnictwo ludowe do rozejścia się bez formalnego uchwalenia programu. Nie można tej burdy kłaść bezpośrednio na karb lewicy jako stronnictwa parlamentarnego, bo faktycznie żaden z jej członków nie wystąpił z prowokacyą, ale zawsze faktem jest, że uczestnicy zgromadzenia, którzy odegrali rolę tak fatalną działali za inspiracyą otrzymaną od organów opozycyjnych, że mogli łatwo być powstrzymani od skandalu jednem ostrzeżeniem tych organów, a mimo to pozostawieni zostali zupełnie swoim instynktom, że wreszcie już po wywołaniu burdy nie otrzymali żadnej nagany.

Stronnictwo ludowe nie uchwaliło formalnego programu, ale mowy dr. Fischhofa i br. Walterskirchena wystarczają za program. Co najwięcej podnosi program ten na znaczeniu i co najwięcej rokuje mu donioślejszą przyszłość polityczną, może nawet ważną rolę, to owa stanowczość, z jaką odrzuca obecny system połączonej lewicy, a raczej kasyna praskiego, t. j. systemu ciągłej, bezwzględnej i bezwarunkowej negacyi. Nie ma w tym programie jasno określonych warunków porozumienia z innemi narodowościami, ale jest jedno oświadczenie, które uważane być może za punkt wyjścia rokujący najlepsze skutki. Mamy tu na myśli otwarte powiedzenie, że stronnictwo ludowe nie myśli o dalszej hegemonii Niemców na dotychczasowej podstawie i nie widzi w obecnej taktyce połączonej lewicy, lecz w zupełnej refleksyi i zmianie kierunku, jedyną drogę do zabezpieczenia żywiołowi niemieckiemu należącej mu się roli wpływowej. Wszystko brzmi na razie ogólnikowo ale młode stronnictwo nie mogło jeszcze rozwinąć swoich dążności. Zdezorganizowana frakcya hegemonów wiernokonstytucyjnych utrudnia mu działanie na każdym kroku, nie waha się nawet przyłożyć ręki do wywołania zajść skandalicznych, byle tylko zagłuszyć niebezpiecznych przeciwników. Nigdy walka taką bro-

---

6)

MICKIEWICZ W WILNIE

POEZYA I ŻYCIE

(1815—1818)

II.

(Ciąg dalszy.)

Nic dziwnego, że w takim teatrze wykształceńsza publiczność wileńska nie smakowała, z wyjątkiem młodzieży, która, jak świadczy Karol Kaczkowski, gromadnie zbierała się w teatrze. Najlepiej jeszcze udawały się przedstawienia komedyj, najgorzej oper wielkich, bo i te były przedstawiane, jakkolwiek zwykle z opuszczeniem wielu trudniejszych ustępów. Jak komedye, tak i dramaty przedstawiane, były to przeważnie tłómaczenia z francuskiego, jakkolwiek dawano tłómaczone z innych języków a czasem oryginalne sztuki, np. *Oblężenie Warszawy*, o której pisząc recenzent *Tygodnika* wyszydza kostiumy i wytyka, że król Jan Kazimierz, występujący w tej sztuce, w „wszystkich trudach oblężenia" nosi koronę na głowie. Grywano i Szekspira, mianowicie *Hamleta* i *Leara*, ale co to był za Szekspir, daje nam o tem najlepsze wyobrażenie ten oto początek pewnej recenzyi teatralnej w *Tygodniku Wileńskim* z roku 1816. „Wczoraj (dnia 7go maja) dana była w naszym „wielkim teatrze" tragedya Szekspira *Król Lear*, tłómaczona z angielskiego na język francuski przez Laplasa, z Laplasa naśladowana przez Diusysa, z Diusysa przełożona na język polski, a to z tak doskonałem stopniowaniem, że między tylą rękami geniusz Szekspira niewiadomo gdzie się podział."

Wielką uroczystością dla Wilna był przyjazd Bogusławskiego do tego miasta w kwietniu 1816 roku. Teatr, zwykle pusty w znacznej części, zapełniał się licznie, aktorowie starali się grać lepiej pod jego okiem, a najmilej witaną ze wszystkich sztuk, w których występował, była jegoż własna opera: *Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale*. Cześć dla zasług i talentu Bogusławskiego była tak wielką i powszechną w Wilnie, że za pierwszem jego wejściem na scenę (w roli Saula) cała publiczność zgromadzona, nie wyłączając kobiet w lożach, z miejsc swoich powstała. Atoli po wyjeździe Bogusławskiego teatr wileński popadł w dawną odrętwiałość.

Większe powodzenie niż teatr miały, jak się zdaje, maskarady. Najprzyzwoitsze osoby obojga płci szukały tam rozrywki. Oto co pisze Lelewel w liście do ojca 27 lutego 1816 roku: „Te (maskarady) odbywają się ze zwyczajną Litwie grzecznością i powagą. Nie wspominając licznych i mniejszych, bywały za biletami pięciozłotowemi zabawy pod imieniem redut czyli maskarady. Aleby sobie kto fałszywe uczynił o nich wyobrażenie, gdyby je po nazwisku na sposób warszawski sądził. Reduty te czyli maskarady są mięszaniną redut i kasyna warszawskiego; na partykularzu, jakim jest Wilno, łacno się w takiej choć publicznej kompanii przystojny dobór osób utrzymuje. Bywało wszystkiego tej zimy koło 200 lub 300 w czasteczce zamaskowani, w większej części niemaskowani, nie na wytwór, ale najprzyzwoiciej przystrojeni, mężczyźni w butach. Salka, gdzie sześć kół z wygodą pośród stanąć może oprócz obejścia w koło. Masz na chórku muzykę nieustającą i bez przerwy różne tańce: polonezy, mazury, walce, anglezy i kadryle są tańcowane przez niemaskowanych, maski w to rzadko się wdają, nietańcujący i maski mało prócz obejścia wokoło tańcujących po za stołkami tych, co w tej sali tanecznej chcą siedzieć, po jednej stronie salę, po innej wielki pokój, dalej salę, gdzie jest bufet, i za nim jeszcze salę do przechadzania się i zabawy. Ale te maski nie są zupełnie takie, jak w Warszawie, stroją się zwykle, żeby nie były poznane, stroją się ładnie, ale najwięcej są z pewnym konceptem (ubrane)... Po wielkiej części maski te prawie nieme przechadzają się bez intrygowania i podniecania ciekawości, piszą znajomym nazwiskowe litery, za które wdzięczne ukłony i migi odbierają. Na dwu takich maskaradach być mi się zdarzyło z całą moją satysfakcyą, bom miał sposobność uczynienia grzeczności mojej sąsiadce Szpicnaglowej (żonie profesora uniwersytetu), traktowałem ją i panienkę u niej często przebywającą lodami, cukrami, do karety sadziłem."

Świat wielki, na czele którego stały księżne Radziwiłłowa i Mirska, miał swoje osobne zabawy, na których ściśle przestrzegano wyłączności. Zabawy te jednak niebardzo się udawały dla braku osób, przynajmniej w roku 1816, jak to z listów Lelewela wypływa. I tak Górski, poczyniwszy przygotowania na wielki bal na 500 osób, „ażeby nie ściągnąć na siebie narzekań o dobór osób", zdołał zgromadzić zaledwie 30 pań i tyluż mężczyzn. Jak się bawiono na mniejszych zgromadzeniach, kiedy nie było tańców, w warstwie średniej, daje nam o tem dobre wyobrażenie Lelewel, opisując imieniny u swego gospodarza, profesora Szpicnagla. „We trzech pokojach trzy stoliki z bostonem, jeden pokój destynowany dla młodzieży, było panieństwa dostatkiem i między nie nawet poważni ojcowie się mięszali, bo ruchawej młodzieży nie brakowało. Między tem panieństwem, że je tylko z widzenia znałem, nie mieszając się słyszałem, jak się w myszce gonili, jak grali w wieżę Babilońską, jak w cenzorowanego, asystując bostonistom i uczucia ich podzielając, dopóki nie przypomniało się, że dnia dzisiejszego mam lekcyę, na którą nic gotowego nie było, nie czekając wieczerzy (gdy już sowita herbata i poncz minął) wyniosłem się...."

Te same listy Lelewela, niewyczerpany skarb szczegółów do obrazu życia wileńskiego w owych czasach, dają nam ciekawą wskazówkę o ówczesnem patryotycznem usposobieniu Wilna. Jakkolwiek rząd rossyjski nie występował jeszcze wówczas nieprzychylnie dla narodowości polskiej, a cesarz Aleksander I cieszył się tytułem dobroczyńcy Polaków, głęboko przecież tkwiła w sercu Litwinów cześć dla mężów, co w ostatniej walce o niepodległość podnieśli byli oręż przeciw Rossyi, a największą czcią otoczone było imię Kościuszki. Jeśli to było popularne we wszystkich warstwach, we wszystkich stanach, to też kiedy w roku 1817 nadeszła wieść o śmierci tego bohatera, wszystko, co żyło w Wilnie, chciało okazać cześć jego pamięci. „Modlili się naprzód prawowierni katolicy za katolika Kościuszkę, nazajutrz zaraz lutrzy i kalwini wspólnie w luterskim kościele. Obrzędek odbyli XX. Bernardyni, do ustrojenia katafalku lutrom nietylko swoich całunów i innych potrzeb udzielili, ale sami katafalk dzień cały stroili. W czasie obrzędu byli obecni nawet w luterskim kościele, kiedy nieboszczyka katolika i Boga lutrzy i kalwini chwalili, byli obecni biskupowie chrześcijańscy różnego wyznania, biskup katolicki Puzyna i biskup dyzunicki. I żydzi też zechcieli płakać Kościuszkę.... W parę dni po obchodzie lutersko-kalwińskim miasto czyli mieszczanie w katolickim kościele nowe za niego odprawili egzekwije. Nie skończyło się jednak na tych ceremoniach wyznawców Jehowy, tak chrześcian, jak żydów, jeszcze ta ziemia ma także wyznawców Jehowy mahometanów, a ci także chcą patryotyczny żałośny obrzędek za Kościuszkę czciciela Jehowy, katolika, odbyć. W następujący piątek napełni się meczet wszelkim rodzajem wyznawców Jehowy, i płacząc bohatera, co narodowi zaszczyt zje-

nią prowadzona nie może skończyć się zwycięzko dla strony nieskrupulatnej. Jak niedzielna burda tak i wszelkie dalsze trudności stawiane rozwojowi stronnictwa ludowego sprawią tylko to, że obudzi się dlań sympatya prędzej, aniżeli ono na to czynami zasłużyć będzie mogło. Dalekim od politycznej doskonałości jest program nowego stronnictwa, ale jest w niem jedno, co dziś najwięcej znaczy — jest jawne uznanie błędów i widocznie szczera chęć szukania nowej drogi.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty ósmy dzień rozprawy.)

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

(*L*) Sędzia przysięgły p. Rylski pyta oskarżonego ks. Naumowicza, dlaczego w pismach ruskich pojawia się tak często zarzut polonizowania szkół ruskich, skoro według ustawy w szkołach ludowych wykładowym jest ten język, którego sobie życzą rodzice większej części dzieci w danej miejscowości? Wiadomo także, że Sejm w którym Polacy mają większość, wydał ustawę obowiązującą większe posiadłości do utrzymywania szkół, skutkiem czego dzieje się, że szlachta polska, której dzieci nie uczęszczają do szkół ludowych, płaci rocznie po kilkaset złr. na utrzymanie szkół dla dzieci ruskich.

Osk ks. Naumowicz.: Ja Polakom w ogóle zarzutu nie czyniłem i nie czynię, jest to bowiem winą ustawodawstwa. Na papierze wyglądają te ustawy sprawiedliwie, ale w praktyce ma się rzecz inaczej. Narzekania nasze nie tyczą się zresztą szkół ludowych, ile raczej szkół średnich i wyższych. Szkoły ludowe nie dają zupełnego wykształcenia a w szkołach średnich językiem wykładowym jest polski. Weźmy n. p. Kołomyję. Bez wątpienia jest tam większość ruska a mimo to wykładają w gimnazyum tylko po polsku. Nie we wszystkich także szkołach ludowych przestrzegają się przepisy. Nauczyciel, dla zaskarbienia sobie łaskl u władz przełożonych, sili się na wykłady polskie. Ofiarność polską na cele oświaty podnosiłem zawsze. Miałem wszakże przykład w samym Skałacie. Właściciel tego majątku p. Rosenstock daje hojne datki na cele szkolne. Podniosłem to nawet w *Naucc*. W ogóle cenię zawsze patryotów z któregokolwiekbądź obozu i ludzi serca.

Sędzia pan Rylski czyni uwagę, że w Kołomyi w reprezentacyi miejskiej zasiadają przeważnie izraelici i oni decydują o języku wykładowym, nie zaś Polacy.

Po przerwie odczytano z broszury *La Pologne et les Habsbourg* ustęp na stronnicy 63, w którym jest mowa o ewentualnej zamianie Galicyi wschodniej za Kongresówkę.

Sędzia p. Litwinowicz odczytał wskazane ustępy z mowy pana Adolfa Dobrzańskiego.

P. przewodniczący uczynił uwagę, że ta mowa nie została wygłoszoną przez autora z powodu, iż sejm węgierski w r. 1861 nie zweryfikował jeszcze wyboru pana Dobrzańskiego, skutkiem czego tenże udziału w obradach brać nie mógł. W odczytanych ustępach jest mowa o ucisku Słowian na Węgrzech przez „żywioł madiarski.“ Na każdym kroku ignorują Węgrzy Słowian, którzy nie mogą dobić się żadnego stanowiska; tymczasem historya poucza, że Słowianie na Węgrzech mają równe prawa z Madiarami. Dalej prowadzi autor dowód, że za rządów absolutnych było Słowianom na Węgrzech stokroć lepiej niż za rządów konstytucyjnych. Nareszcie twierdzi autor, że jest bezwzględnym zwolennikiem polityki Schmerlingowskiej a przeciwnikiem dualizmu.

Dr. Łubiński.: Ponieważ odczytane dotychczas ustępy tej mowy charakteryzują dosadnie politykę pana Adolfa Dobrzańskiego, a mianowicie stwierdzają, że występował tylko w obronie Rusinów na Węgrzech, przeto zrzekam się czytania dalszych ustępów.

Prokurator zrzeka się również czytania ustępów przez niego powołanych.

Przewodniczący odczytał następnie protokolarne zeznania siedmiu świadków w sprawie listu pisanego przez Trembickiego z więzienia do Mirosława Dobrzańskiego w Petersburgu. Losy listu tego są już znane, równie jak treść jego, którą podaliśmy w całości.

Jeden z świadków, a mianowicie Seidemann Stawiński, współtowarzysz więzienny Włodzimierza Naumowicza, zeznał, że Naumowicz prowadził korespondencyę z współwięźniami. Miała ona prowadzić się za pośrednictwem sznurka. Dalej zeznał ten świadek, że Wł. Naumowicz miał powiedzieć, że jak tylko wyjdzie z więzienia, „zastrzeli z rewolweru gubernatora lwowskiego“ (*wesołość*).

Wł. Naumowicz oświadcza, że Stawiński jest głuchoniemy i że widocznie nie zrozumiał o co chodziło; mówił mu bowiem, że zastrzelono „gnbernatora irlandzkiego Cavendisha.“

W liście pisanym z więzienia przez Trembickiego do Mirosława Dobrzańskiego jest także ustęp, polecający względom adresata niejakiego Stawowskiego, który wyniósł ten list z więzienia i który miał postarać się o oddanie go na pocztę w Podwołoczyskach. Stawowski siedział w więzieniu za zrabowanie poczty.

Prokurator nawiązując do tego listu, utrzymuje, że pomiędzy Trembickim a Mirosławem Dobrzańskim musiał zachodzić poufny stosunek, skoro Trembicki wstawiał się do niego za Stawowskim.

Trembicki nie umie odpowiedzieć na to pytanie.

Prokurator pyta osk. Włodzimierza Naumowicza, czy to on zawiadomił w drodze telegraficznej Mirosława Dobrzańskiego o rewizyi odbytej w Skałacie u ks. Jana Naumowicza?

Włodz. Naumowicz daje odpowiedź potwierdzającą.

Przewodniczący nadmienia, że pomiędzy papierami Włodz. Naumowicza, znaleziono wiersz p. n. *Prorok*. Odczytano go. Mówi wiele o wolności Ukrainy, kiedy padnie tron carski, nastąpi zgoda; Lach z Rusinem padną sobie w objęcia.

Wł. Naumowicz oświadcza, że nie wie, zkąd się wziął ten wiersz, najprawdopodobniej musiał go przepisać z jakiejś książki; kochał się bowiem w poezyach ekscentrycznych.

Przewodniczący odczytał odezwę Prezydyum Namiestnictwa z d. 14 lutego r. b. l. 1585, donoszącą o aresztowaniu niejakiego Izydora Kisielewskiego, prawnika, którego wppuszczono na wolność; dalej o rewizyach dokonanych u wójta Cara w Podbereżu, u nauczyciela tamże, Abrusowskiego, tudzież w czytelni ludowej, którą rozwiązano. Znaleziono bowiem *Dumkę* na nutę *Koby tak tobi jak teper meni*. Jako winieta na czele tej dumki figurowały dwie kosy na krzyż złożone. Są w niej skrajne zapatrywania socyalistyczne.

Ks. Naumowicz oświadcza, że ta dumka jest utworem ks. Cięglewicza z roku 1846—1848. Owczesny prąd rewolucyjny wywoływał podobne emanacye.

Odczytano w końcu relacyę dyrekcyi policyi o rewizyach dokonanych we wsiach blisko Lwowa położonych, głównie zaś u Cara i Abrusowskiego w Podbereżu, poczem pan przewodniczący zamknął posiedzenie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 lipca.

(*G*) Powstające dopiero nowe stronnictwo polityczne, którego przywódzcami są dr. Fischhof, „pustelnik“ z Emmersdorfu, i poseł bar. Walterskirchen, secesyonista z klubu zjednoczonej lewicy, a którego organem publicystycznym jest *Wiener Allgem. Ztg.*, chciało dziś dać pierwszy znak życia i siły, zwołując do wielkiej sali Towarzystwa muzycznego walne zebranie wyborców wiedeńskich, aby poniekąd w charakterze politycznej opinii stolicy wydali sąd o programie nowego stronnictwa. Z tego, co *Gazeta* podawała już o „niemieckiem stronnictwie ludowem“ — tak bowiem samo się mianuje — program jego dosyć znany czytelnikom; wiadomo mianowicie, że to program nieco mglisty i nieuchwytny; i tej to pewnie okoliczności przypisać należy, że mimo licznych objawów sympatyi tak w niemieckiem, jak i nie-niemieckiem dziennikarstwie austryackiem nowe stronnictwo nie wyszło jeszcze z stadyum pierwszych zawiązków. Inną przyczyną faktu tego jest pora niewątpliwie niesposobna do występowania z nowym programem, z tworzeniem nowego stronnictwa. Jesteśmy w samym środku kadencyi parlamentarnej, niezwykle ożywionej i obfitej w nader ważne prace ustawodawcze, tudzież po części w gotowe już owoce. Potrzeba przypomnieć tylko regulacyę podatku gruntowego, nowelę do ustawy wojskowej, ustawę o zarazie na bydło, reformę podatków budynkowych, ustawę o opodatkowaniu nafty, nową taryfę celną, szereg doniosłych politycznie traktatów z Serbią, ustawę o koleji Podkarpackiej, sprawę uniwersytetu praskiego, nowelę wyborczą i szkolną, sprawę komasacyi gruntów i tak dalej. Do obliczenia bilansu dodatnich i ujemnych stron pracy i życia parlamentarnego w tej kadencyi pora jeszcze nie nadeszła; bilans ten każdy sobie ułoży dopiero wtedy, gdy nastąpią nowe wybory powszechne, gdy wypadnie odnowić Izbę poselską, co niewątpliwie przed końcem kadencyi nie nastąpi. Trzecią nakoniec i główną przyczyną powolnych dotąd postępów nowego stronnictwa jest okoliczność, że z góry wywiesiło sztandar opozycyi przeciw rządowi teraźniejszemu. Wyborcy jak z jednej strony nie mogą i nie potrzebują wydawać ostatecznego sądu o czynności gabinetu hrabiego Taaffego, tak z drugiej znowu wiedzą bardzo dobrze, że opozycya zjednoczonej lewicy bynajmniej nie ma na oku celów państwa, że jest to opozycya fakcyjna, której ciężkie i ustawiczne oskarżenia przeciw rządowi są uzasadnione chyba jedynie chęcią ciągłego roznamiętniania ludności, chęcią, która z początku osiągała po części swój cel, dziś atoli nawet coraz to nowemi ponętnemi hasłami nic już wskórać nie może. Tem mniej tedy pojmujemy, dlaczegoby nowe stronnictwo z góry miało występować opozycyjnie przeciw rządowi, zamiast przynajmniej neutralnie; skoro program jego pod niejednym względem przedstawia analogię z programem samegoż gabinetu. Czyżby chciano obalić rząd jego własnym programem? Czyż kardynalny punkt programu nowego stronnictwa, „pogodzenie liberalizmu z narodowością“, miał do tego stopnia być sprzeczny z kardynalnym punktem programu gabinetu hr. Taaffego, którym jest uszanowanie praw narodowości na zasadzie obowiązującej konstytucyi, żeby programu nowego stronnictwa nie uznać raczej za duplikat programu rządowego. Nie rozumię też, dlaczego organowi nowego stronnictwa, *Wiener Allg. Ztg.*, pp. Fischhof i Walterskirchen pozwalają z góry wypowiadać wojnę gabinetowi hr. Taaffego, zamiast zalecić mu, jak powiedziałem, co najmniej neutralność.

Wróćmy atoli do zebrania dzisiejszego. Było ono zbyt uczciwie, zbyt lojalnie urządzone, aby wobec znanej zaciekłej kontragitacyi zjednoczonej lewicy na powodzenie liczyć mogło. Na dobrą sprawę trzeba było urządzić zebranie nie w niedzielę, gdy nikogo w Wiedniu nie ma, bo wszystko już wieczornemi pociągami sobotniemi porzuca duszną stolicę; trzeba było dalej urządzić nie o pół do dziesiątej rano, lecz wieczorem, gdy chłodniej i pobyt w sali znośniejszy. Trzeba było np. w poniedziałek wieczorem ściągnąć gwardyę pana Kronawettera, aby sparaliżować legię borbifaksów sprowadzonych przez warchołów zjednoczonej lewicy umyślnie w tym celu, aby rozbić zebranie, jak to mnie jako osobie najzupełniej neutralnej wyznał pewien dziennikarz z rzeczonego obozu. To też daremnie usiłowano utrzymać ład i porządek. Już przed zagajeniem zebrania przyszło na różnych punktach obszernej sali do starć i sprzeczek; skończyło się jednak chwilowo na wydaleniu trzech indywiduów, które nie mając nawet prawa być na zebraniu, i wśliznąwszy się podstępem, wyzywająco zachowywać się poczęły. Było zaś takich indywiduów bardzo wiele, mianowicie także studentów, pod których komendą stali inni. Przy wyborze biura przyszło już do wielkiej burzy, ale ostatecznie imponującą większością wybrano byłego burmistrza Newalda przewodniczącym, dodając mu funkcyonaryuszy również tylko z pomiędzy zwolenników nowego stronnictwa. Fischhofa, który własnemi ustami krótko tylko przemawiał, witano z wielkim zapałem; mowę jego, odczytaną następnie przez adwokata Singera, obsypywano rzęsistemi oklaskami, ale o wiele większy efekt sprawiła potem mowa posła Walterskirchena. Na nieszczęście po nim zabrał blisko południa już głos wydawca *Wiener Allgemeine Z itung*, p. Hertzka, którego ani połowa z początku zebranych nie słyszała; większa część publiczności wyszła z rozpalonego pieca, ale tem więcej wytrwali kontragitatorowie na miejscu, aby tuż po mowie p. Hertzki, gdy zabrał głos ich mowca, niejaki Friedjung z *Deutsche Zeitung*, sprowadzić burzę, która, ponieważ tak się rozszalała, że nie było widoków przywrócenia spokoju, nakłoniła przewodniczącego do zamknięcia zebrania.

Nowe stronnictwo nie poniosło przez to klęski, odroczyło tylko swoją akcyę przed wyborcami stołecznymi: owszem o p wnym sukcesie mówić można bo mimo najniekorzystniejszych okoliczności potrafiło zgromadzić zebranie tak liczne, jakiego Wiedeń bardzo dawno nie widział. Z naszych posłów byli obecni p. p. Kamiński, Wolski i Huusner. Dziennikarstwo było niezmiernie licznie reprezentowane, między innymi przez korespondentów najpoważniejszych pism zagranicznych.

Oto objektywny szkic dzisiejszego zebrania co do strony zewnętrznej. *Quo ad meritum*, program nowego stronnictwa doznał wyjaśnienia bardzo dokładnego, a nie było w tych wyjaśnieniach ani słówka o walce przeciw gabinetowi hr. Taaffego. Mowę Fischhofa i Walterskirchena podacie zapewne w dokładnem streszczeniu. Warto je poznać już dlatego, że i o nas w nich mowa — niestety na jednej linii z młodszymi naszymi braćmi Słowianami, chociaż możemy pewne rościć prawo, aby nas stawiano nieco wyżej.

SPRAWY MONARCHII

— Podane we wczorajszym numerze sprawozdanie z niedzielniejszego zebrania zawiązującego się w Wiedniu niemieckiego stronnictwa ludowego uzupełniamy dzisiaj powyższym listem naszego korespondenta (*G*) i obszerniejszem streszczeniem wywodów dr. Fischhoffa odczytanych w jego obecności przez dr. E. Singera.

„Ci członkowie Izby deputowanych — mówi rozpoczynając swoje *exposé* dr. Fischhoff — których życzeniem jest, aby Niemcy pozyskali na nowo wpływ w monarchii, utracony skutkiem błędnej polityki, pragną gorąco, ażeby kierowano się rozwagą i umiarkowaniem przy roztrząsaniu tych kwestyj, których pożądane rozwiązanie ma decydować o pomyślności wszystkich naszych szczepów i szczęśliwym rozwoju monarchii, niemniej czują potrzebę wystąpienia przed forum opinii publicznej i przedstawienia czego chcą, dokąd dążą, jakie są ich zapatrywania. Pragną oni w ten sposób wywołać

---

dnał, będą słuchać przemów do wspólnego Boga zanoszonych: przykładu podobnego na świecie nie było, w Polsce naprzód się jawi“.

III.

Zstąpmy teraz od sfery szerszej życia wileńskiego, która otaczała naszego poetę w pierwszych latach jego pobytu w Wilnie, do sfery ściślejszej — do młodzieży uniwersyteckiej. Liczba akademików wileńskich w owych czasach była przesadnie dotychczas podawaną. I tak Mochnacki w swojem *Powstaniu narodu polskiego*, mówiąc o tych czasach, powiada, że *tysiąc przeszło* synów Litwy, Zmujdzi, Podola, Ukrainy zapisywało się coroku w poczet uczniów głównej szkoły litewskiej. Ignacy Domejko w swoich wspomnieniach o Filomatach i Filaretach również podaje tę liczbę: „uniwersytet już liczył więcej tysiąca uczniów“*). Tymczasem mamy pewne dane, że jakkolwiek pod koniec istnienia uniwersytetu liczył on w istocie tak wielu uczniów, w czasach, o których tu mowa, w czasach wileńskich Mickiewicza, było ich znacznie mniej. Michał Baliński, który wszędzie na pewnych opiera się źródłach, powiada w swych *Pamiętnikach o Janie Sniadeckim*, że w chwili, gdy tenże Sniadecki opuszczał rektorstwo, to jest na wiosnę 1815, liczba uczniów wynosiła „pięćset z górą“, w jednym zaś z listów Lelewela, z 19 lut. r. 1822, znajdujemy, co następuje: „Uniwersytet jest bardzo liczny tego roku, 670 młodzieży liczy“. Na podstawie tych dwóch cyfr można przypuścić z wszelkiem prawdopodobieństwem, że liczba uczniów uniwersytetu w pewnych latach pobytu Mickiewicza w Wilnie wynosiła około 600.

W czasie przybycia Mickiewicza do Wilna nie było jeszcze wśród tej młodzieży wielkiej łączności. Wprawdzie w latach od 1805 do 1808, t. j. wtedy, kiedy Lelewel i Borowski byli jeszcze studentami, potworzyły się tu były z inicyatywy akademika Twardowskiego (późniejszego rektora uniwersytetu) stowarzyszenia młodzieży, mające na celu wzajemne kształcenie się i zlały się potem w jedno towarzystwo, które przybrało nazwę naprzód Towarzystwa nauk i umiejętności a potem filomatycznego — ale towarzystwo to prędko upadło i w chwili, o której mowa, nie było już ani śladu jego. Karol Kaczkowski, który, jak wiemy, zapisał się na uniwersytet wileński jednocześnie z Mickiewiczem, znalazł pod tym względem, to jest pod względem łączności koleżeńskiej, wielką różnicę pomiędzy Krzemieńcem, skąd przybywał, a Wilnem. „Tam, (t. j. w Krzemieńcu) pisze w swoich *Wspomnieniavh* (I. 60) choć szczuplej i zaciszniej, ale jakoś jędrniej i serdeczniej było. Szkoła i miasto stanowiły jedną wielką rodzinę. Tutaj każdy pozostawiony sam sobie, o własnych siłach wygrzebywać się musi. Solidarności też nie zastałem wielkiej. Każde prawie gimnazyum trzymało się z osobna; Krzemieńczanie żyli głównie ze sobą, Żmudzini również i t. d.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Tretiak.

*) Ignacy Domejko na wstępie do swego wspomnienia sam niejako uprzedza czytelnika, że go pamięć nieraz mogła zawieść. „Wiem, pewien jestem że pamiętam, że widzę całą swą przeszłość: nie zmarnowałem, nie zgubiłem wałęsając się po dalekich krajach nic z tego, co wyniosłem z domu; ale wypisać, przelać na papier to, co się działo, niepodobna. Co słowo, to się przerywa nić, co chwila, to się przypomina i zapomina, a im się bardziej natęża chęć i pamięć, tem się wydatniej czuje bezsilność i niemożność“. Rocznik Tow. Hist. Lit. 1870 — 72 str. 2.

wymianę zdań z mężami ożywionymi myślą narodową, mężami dojrzałymi politycznie a należącymi do różnych zawodów i na tej drodze rozpoznać własne błędy, sprostować błędy innych i usunąć uprzedzenia.

Niechaj mi będzie wolno rozwinąć tutaj myśl, która stanowi kamień węgielny wszystkich dążeń tych mężów, myśl, której treścią są następujące trzy obowiązki, jakie powinien spełnić każdy liberalny Niemiec austryacki: być wiernym synem Austryi, godnym synem wielkiego niemieckiego ludu, wreszcie prawdziwym synem swojego czasu. Jako Austryak winien dążyć do pomyślności i potęgi swojej ojczyzny, jako Niemiec obowiązany jest pracować nad zapewnieniem swojemu szczepowi należnego mu stanowiska i wpływu w monarchii, zaś jako syn swojego czasu ma obowiązek brania niezmordowanego udziału w potężnej pracy duchowej doby obecnej i usuwania tego wszystkiego, coby mogło oddziałać paraliżująco na rozwój cywilizacyjny Austryi.

Popieranie pomyślności i potęgi Austryi wtedy tylko będzie możliwem, gdy konstytucya i wszystkie publiczne instytucye zostaną ściśle zastosowane do potrzeb żywotnych tego państwa. Byłoby nierozsądkiem chcieć uformować Austryę zupełnie na wzór innych mocarstw konstytucyjnych na tej tylko zasadzie, że Austrya jest także mocarstwem. Nam nie wolno nigdy o tem zapominać, że ustrój Austryi jako państwa konstytucyjnego, w którego skład wchodzą różne narodowości, różni się od ustroju innych państw konstytucyjnych, gdyż w państwie złożonem bądź z jednej narodowości, bądź takiem, w którem jedna narodowość stanowi większość przeważną, narodowość i państwo tworzą jedną całość, patryotyzm jest identyczny z uczuciem narodowościowem. W państwie zaś obejmującem kilka szczepów posiadających dokładną świadomość swojego istnienia, z których jednak żaden nie tworzy większości ogólnej ludności, lecz jako poważna mniejszość ma doniosłe polityczne znaczenie, w państwie takiem nie może być mowy o identyfikowaniu patryotyzmu z narodowością. Nasi politycy mało dotychczas zwracali uwagi na naturę państwa, i dlatego Austrya nie mogła zdobyć tej trwałości, tej siły, jaką posiądzie wtedy dopiero, gdy państwowemu jej bytowi nie będą mogły zagrażać konieczne skutkiem jej ustroju wewnętrzne polityczne fluktuacye. Dzisiaj jesteśmy świadkami publicystycznej tylko wojny domowej i parlamentarnej walki rasowej, gdyby jednakże wśród ciągłego trwania i zaostrzania się narodowych przeciwieństw nadeszły dni ciężkiego przesilenia wewnętrznego lub z zewnątrz nadciągnęła niebezpieczna burza, a władza państwowa nie posiadała dosyć siły, aby jednym skinieniem powstrzymać zapaśników, wtedy śmiertelne pociski, jakiemi miotają na siebie strony walczące mogłyby łatwo ugodzić w państwo i zagrozić jego najżywotniejszym interesom. Komuż nie są w pamięci straszne sceny walki rasowej, której areną w r. 1848 była wschodnia połowa monarchii?

Mowca dalej stawia pytanie, w jaki sposób możnaby Niemcom pomimo niekorzystnego liczebnego stosunku zapewnić rolę politycznych przewódców i daje na to odpowiedź w słowach: „Zapomocą roztropnego i łagodnego zarazem wyzyskania korzystnego ich położenia.“

Niemcy stanowią w monarchii szczep najsilniej rozwinięty pod względem cywilizacyjnym. W tym punkcie nowe stronnictwo jest jednego zdania z partyą wiernokonstytucyjną. Cała różnica między dwiema partyami polega na tem, że partya wiernokonstytucyjna ustępstwa językowe poczynione w szkołach i urzędach ludom nie-niemieckim uważa za zaporę w missyi cywilizacyjnej przekazanej Niemcom austryackim, gdy natomiast mężowie zajmujący się utworzeniem nowego stronnictwa poczytują za akt sprawiedliwości niestawianie żadnych zapór używaniu języków narodowych z wyjątkiem takich tylko, które okazują się koniecznemi ze względu na niezbędne wymagania oświaty publicznej i postulata służby publicznej.

Zdaniem naszem, my Niemcy, których jest ośm milionów, już dla tego samego, że niemożliwem jest dla nas zaabsorbowanie 14 milionów nie-Niemców, musimy ograniczyć się na duchowem ich zassymilowaniu, na przyciągnięciu ich do siebie, na ożywieniu ich ducha narodowego i narodowego narzecza. Pragniemy, aby język niemiecki wywarł na nich taki sam wpływ, jak język łaciński i grecki na wielkie narody europejskie, których języki dzięki językom klasyznym nie upadły, lecz podniosły się i uszlachetniły.

Wielokrotnie podnoszono obawy, aby Austrya nie została z czasem zesłowianizowaną. Jeśli wyraz „zesłowianizowanie“ w analogii do wyrazu „zgermanizowanie“ ma oznaczać zapanowanie w szkołach i urzędach Austryi zbiorowej języka słowiańskiego, w takim razie obawy takie nie mają żadnej podstawy, a nawet są niedorzeczne.

Wyraz ten ma daleko donioślejsze znaczenie jako określenie objawianych przez nasze ludy słowiańskie dążeń do wywalczenia swojemu językowi supremacyi w tych niemiecko-słowiańskich krajach, w których szczep niemiecki jest w mniejszości. Celem zaradzenia temu przyjęliśmy do naszego programu jako jeden z najważniejszych postulatów wydanie ustawy językowej, określającej dokładnie prawa przyznane wszystkim narzeczom w paragrafie 19 konstytucyi, ustawy zapobiegającej jakiejkolwiek samowoli administracyjnej, jakoteż samowoli większości w krajach, w których zamieszkuje ludność mieszana. W tym celu między innemi proponujemy, aby we wszystkich prowincyalnych ciałach reprezentacyjnych o mięszanej narodowości przy rozstrzyganiu kwestyj językowych głosowano kuryami, czyli, aby większość i mniejszość głosowały osobno i aby takie tylko uchwały były prawomocne, za któremi w jednej i drugiej grupie większość się oświadczy. Jako dalszy obowiązek liberalnego Niemca austryackiego zaznaczyliśmy popieranie postępu na polu politycznem, ekonomicznem i socyalnem. Gdy zdołamy oczyścić atmosferę polityczną z miazmów rozsterek językowych, to powiemy sobie, że przyczyniliśmy się bardzo do stworzenia zdrowszych warunków dla życia publicznego.

Odzywają się jednak nieustannie głosy, że ludy niemieckie Austryi nie znają liberalizmu, że dla nich narodowość jest wszystkiem, a wolność niczem.

Niedorzeczne to twierdzenie. Nasze szczepy ludowe odpychają tylko taką wolność, którą mogłyby osiągnąć kosztem swej narodowości, kosztem skarbu najdroższego, bo języka ojczystego. Z oburzeniem odrzucają one tylko ten rodzaj liberalizmu, który zagraża ich istnieniu narodowemu. Nie zagrażajmy ich językowi, nie dotykajmy szorstką dłonią tego, co im jest tak drogie, a staną się one niezawodnie naszymi towarzyszami w walce o wolność polityczną; albowiem jedynie w prawie stojącem na straży wszystkich indywidualności narodowych, wszyscy winni szukać i znaleźć mogą silny i bezpieczny puklerz.

W dalszym ciągu mowy dr. Fischhof zwraca się przeciw dep. Plenerowi, który w mowie, mianej w Chebie, oświadczył, że obecnie, gdy Niemcy muszą się uważać za stronę zwyciężoną, niestosowną jest chwila do propozycyj pojednawczych, miałyby one bowiem wszelkie znamiona kapitulacyi. Sędziwy patryota zapytuje, czy prawdą jest, że Niemcy są zwyciężonymi, Słowianie zaś zwycięzcami? Według niego w naszym parlamencie nie ma ani zwycięzkich, ani zwyciężonych narodowości, lecz są tam tylko bezsilni Niemcy, bezsilni Słowianie i kulejący parlamentaryzm, fatalny dla jednych i drugich, jedynie zaś przyobiecujący pewne korzyści pewnym drobnym frakcyom, które zielenią się niby oazy rozrzucone wśród naszej konstytucyjnej pustyni. Dep. Plener chcąc dodać otuchy zwątpiałym wyborcom zabawił się w proroka zwiastującego powrót do władzy stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Zastanawiając się nad tem proroctwem dr. Fischof uważa, że przywrócenie większości byłoby możliwem w czworaki sposób. Naprzód z pomocą zalecanego wielokrotnie pozyskania Polaków przez poczynienie im jak najobszerniejszych ustępstw na polu samorządu krajowego. Ale czyżby akcya taka nie była zupełnem wyparciem się uroczystych oświadczeń ponowionych tylekrotnie przez stronnictwo konstytucyjne? Czyż takie postępowanie usunęłoby raz na zawsze waśnie narodowościowe i skonsolidowało Austryę? Drugim środkiem pozyskania utraconej władzy mogło być przymierze z ultramontanami. O takiej jednak ewentualności nie ma mowy; jest ona wprost niemożliwą. Trzecia możliwość nastręczałaby się wtedy, gdyby w najwyższych warstwach politycznej atmosfery nastąpiła zmiana prądu. Ponieważ jednak na to liczyć nie można, przeto pozostaje tylko ostatnia alternatywa, to jest sojusz z słowiańskimi liberałami. Do takiego właśnie sojuszu zmierza niemieckie stronnictwo ludowe, gdyż na tej drodze tylko można doprowadzić do tego, że reprezentacya politycznie jednolitych żywiołów wszystkich szczepów i warstw ludowych będzie mogła badać i rozwiązywać wielkie kwestye teraźniejszości w duchu wskazanym przez bieżącą chwilę. Naturalnie, że sojusz taki zawisły jest od pokojowego rozwiązania kwestyi językowych.

W końcu apeluje dr. Fischof do Wiednia, jako serca monarchii, i wypowiada nadzieje, że stolica da impuls do ruchu, którego celem jest przywrócenie zgody i pojednania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Śmierć Skobelewa).

Urzędowa *Wiener Ztg.* podaje następującą, bardzo ciekawą korespondencyę z Petersburga d. 13 b. miesiąca:

„Smierci Skobelewa towarzyszyły okoliczności, które znacznie oziębiły sympatyę, jaką posiadał w wielu kołach. Należy stanowczo odróżnić Skobelewa generała, od Skobelewa jako człowieka. Jako generał był Skobelew reprezentantem starej rossyjskiej waleczności i odwagi posuniętej aż do zapamiętałości. Był on zwolennikiem znanej z tradycyi rossyjskiej taktyki, streszczającej się w wyrazie „wpierod“, naprzód, co jeszcze tylko na wschodzie znajduje dziś uznanie. W wojnie europejskiej nie byłby Skobelew osiągnął pożądanych skutków i sam to otwarcie przyznawał. Na murach Chiwy był on pierwszym. Ze zdumiewającą zimną krwią w towarzystwie ledwo kilku kozaków uratował się z rąk podnoszących rokosz poddanych chana Kokandu, a w kilka dni później zdobył cały chanat. Natomiast pod Plewną w skutek lekkomyślnego ataku na „Zielone wzgórze“ poświęcił całą swoją dywizyę i musiano go zastąpić przez Tottlebena, który uczył zapaleńca, jak się wojuje po europejsku. W ekspedycyi achałtekińskiej zdobył Skobelew wawrzyny, które jednak zwiędły bardzo prędko, gdy generał zapewne niezupełnie na trzeźwo wydał rozkaz rzezi zwyciężonych.

„Panslawistą Skobelew nie był, ale wszystko gotów był poświęcić, ażeby zyskać popularność, za co mu przeciwnicy jego robili nieraz może zbyt bezwzględne wyrzuty. Na wszystkie jednak znakomite jego zdolności wojskowe padał cień z powodu życia nieumiarkowanego, wyuzdanego. Skobelew nie znał hamulca dla swoich namiętności. Żołnierze jego twierdzili, że generał zapisał swoją duszę „czortu“ i dlatego omija go każdy cios i każda kula. Z małżonką swoją, z domu księżniczką Gagarin, żył tylko przez kilka godzin. Małżeństwo to przyszło do skutku za pośrednictwem matki Skobelewa, która miała nadzieję, że w ten sposób odciągnie syna od życia wyuzdanego. Generał otwarcie powiedział swemu szwagrowi, że spełnia wolę matki, ale nie chce być przyczyną nieszczęścia młodej kobiety i gotów się rozwieść, a winę przyjąć na siebie. Dodał przytem, że na wschodzie nabył tak brzydkich nałogów, iż nie chce narażać młodej żony na zmartwienia z tego powodu.

„Mowom jego przypisywało wielu zbyt wielkie znaczenie. Skobelew znajdował się w ostatnich latach prawie ciągle w stanie sztucznego podochocenia trunkami, często więc nie wiedział nawet, co mówi. Uniewinniał się się zresztą tem, że czynił to tylko w celu zrobienia przyjemności hr. Ignatiewowi, lubo hrabia zawsze ganił jego mowy. Po słynnej jeździe wierzchem na czele pułku kozackiego, w której w ciągu dnia przebył konno 80 wiorst, Skobelew przybył bardzo znużony do Moskwy. Zwiedził tu wystawę i zaprosił nazajutrz pięciu swoich przyjaciół do hotelu angielskiego na orgię, w której brały udział upadłe kobiety. Naprożno jeszcze tego samego dnia rano ostrzegał go jeden z lekarzy, aby się wystrzegał nadużyć, zwłaszcza że wskutek przebytej choroby piersiowej czuł się osłabionym. Rozpoczęła się pijatyka a pod koniec biesiady wychylił Skobelew jeszcze całą flaszkę likieru imbirowego, co spowodowało, jak się uskarżał, silne bicie serca. W kilka chwil później przestał żyć w skutek ataku sercowego.

„Jeden z przyjaciół Skobelewa pospieszył do generał-gubernatora ks. Dołgorukowa, który udał się zaraz do hotelu angielskiego. Wezwani lekarze mogli już tylko skonstatować śmierć. Książę Dołgorukow kazał zwłoki ubrać w suknie i pod swoim dozorem przenieść do hotelu Dusseaux, w którym Skobelew stanął, przybywszy do Moskwy.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Ludzimierz w powiecie nowotarskim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły.

= **Repatryacya żydów** rossyjskich postępuje pomyślnie. Dnia 16 lipca odesłano z Brodów z powrotem do Rossyi 194 wychodźców żydowskich, dnia 17 b. m. 207, dnia 18 lipca 226, razem 627. Wczoraj wyjechał z Radziwiłłowa pociąg z 480 repatryowanymi żydami.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym, oprócz niezałatwionych spraw ostatniego posiedzenia, projekt ustawy krajowej względem czasowego uwolnienia nowych budowli, przybudowań, dobudowań i nadbudowań, tudzież budynków, których dachy gontowe ogniochronnie pokryte zostaną, od dodatków do podatku domowego, krajowych, indemnizacyjnych i gminnych. Pan prezydent uprasza członków Rady o wczesne zebranie się, gdyż znajdujące się na porządku dziennym sprawy są nader ważne i spiesznego wymagają załatwienia, niektóre z nich zaś potrzebują kompletu 50 członków Rady.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Zaleszczykach, z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 21 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

§ **Ruch telegraficzny.** W czerwcu b. r. oddano w Galicyi depesz 41.717, a mianowicie rządowych niepłatnych 27, w służbie telegrafu 582, rządowych i prywatnych zapłaconych 41.108. Nadeszło depesz 49.801, a mianowicie rządowych niepłatnych 24, w służbie telegrafu 2.010, biuletynów giełdowych 3.603, zapłaconych rządowych i prywatnych 44.164. Przetelegrafowano depesz 128.182. Przeszło tedy przez galicyjskie linie telegraficzne depesz 219.700. Za nadane depesze wpłynęło do kasy 29 086 zł.

— **Trojaczki.** Żona Jana Szostaczki z Sośnicy pod Radymnem powiła dnia 14 b. m. jedną, dnia 16 b. m. zaś dwie córeczki, które dotąd są dosyć zdrowe, tylko o biednej matce tego powiedzieć nie można. Donoszą nam, że gdyby się znalazły litościwe osoby, któreby raczyły wesprzeć tę rodzinę, aby Szostaczko przynajmniej jedną mamkę mógł utrzymywać, to możeby się powiodło tak matkę, jak i te trojaczki utrzymać przy życiu. Datki na ten cel przyjmie paroch ks. Antoni Zubrzycki w Sośnicy, poczta Radymno.

*** **Zabójstwo.** Piotr Pałka, włościanin gminy Filipowice, w powiecie chrzanowskim, żądał od dworskiego strażnika lasowego, Pawła Żbika, by się udał na jego pole dla stwierdzenia szkody, zrządzonej przez dziki. Gdy ten ostatni nie chciał żądaniu temu uczynić zadość, Pałka chciał zbliżyć się do niego, zapewne, ażeby ponowić żądanie, lecz Żbik pojąwszy widocznie inaczej to zbliżenie, dał do niego ognia, a ugodzony śmiertelnie Pałka następnego dnia życie zakończył. Zabójca zostaje w areszcie śledczym.

*** **Pożar,** który powstał skutkiem pęknięcia lampy naftowej, zniszczył browar Izaaka Türka w Ostrowie, w powiecie przemyskim, z wszystkiemi machinami i narzędziami. W połowie tylko ubezpieczona strata oceniona została na 40.000 zł.

*** **Burza gradowa** z nocy na 11 b. m., która tak straszliwe spustoszenia zrządziła w powiatach czortkowskim, buczackim, zaleszczyckim i husiatyńskim, wielkie szkody zrządziła także w ośmiu gminach powiatu horodeńskiego i w sześciu gminach powiatu tarnopolskiego. W Woronowie nadto piorun spalił zagrodę włościańską.

— **Pomnik Micheleta,** znakomitego historyka francuskiego, d. 13 b. m. odsłoniony został na cmentarzu paryskim Pére Lachaise w sposób bardze uroczysty, w obecności reprezentantów rządu i parlamentu, akademii umiejętności i świata literackiego. Przemawiał minister oświaty Juliusz Ferry. Pomnik, który jest dziełem rzeźbiarza Mercié, przedstawia Micheleta w postawie leżącej, z błogim uśmiechem na twarzy; nad głową leżącego muza historyi wskazuje na napis: *L'histoire est une résurrection* (historya jest zmartwychwstaniem).

— **O strasznem nieszczęściu** na kolei Kurskiej pod Czerną, petersburska *D. Ztg.* na podstawie opowiadań naocznego świadka podaje następujące szczegóły: Nasyp kolejowy, na którym się zdarzyło nieszczęście, ma wysokości 20 ros. łokci, a u podstawy około 18 takichże łokci szerokości. Nasyp przecina dolinę, mającą spad ku rzeczce, która płynie równolegle z nim w odległości 30 łokci. Dolina owa zawsze jest bardzo błotnista, a po wielkiej ulewie zamieniła się w formalne jezioro. Woda nadto podmuliła nasyp zupełnie i zamieniła go w kupę błota w której z nadjeżdżającego pociągu pięć wagonów trzeciej i jeden wagon drugiej klasy znikły bez śladu. We dwa dni po katastrofie jeszcze wagony owe nie były odkopane, chociaż 400 robotników pracowało nad tem dniem i nocą. Swiadek wspomniony opowiada, że skaleczenia podróżnych były okropne, a rozpacz ich wysłowić się nie da. Trzeba bowiem wiedzieć, że zapadające w błoto wagony, które mieściły w swem wnętrzu 170 osób, przygniecione zostały innemi wagonami, oraz lokomotywą i węglarką. Oprócz wspomnionych 170 ludzi, którzy utracili życie, 40 osób zostało skaleczonych, po największej części bardzo ciężko. Tylko podróżni w trzech ostatnich wagonach trzeciej klasy wyszli z katastrofy bez szwanku. Powszechnie oskarżają zarząd kolejowy, że mając już jakoby wiadomość o podmuleniu nasypu od konduktora pociągu towarowego, który jeszcze szczęśliwie przejechał przez to miejsce, puścił ze stacyi pociąg pocztowy i pozwolił mu jechać z normalną chyżością. *Golos* dodaje do powyższych szczegółów: Kolej Kurska należy do najstarszych w Rossyi; otwarta została w roku 1868. Budowa jej była niesłychanie droga. Prowadził ją we własnym zarządzie skarb państwowy, który wydał na nią 58 milonów w złocie. — Inny dziennik rossyjski powiada: Wypadek jest rzeczywiście przerażający. Około 200 ludzi żywcem pogrzebanych zostało w błocie! Wagony formalnie utonęły w rozmokłej ziemi, a nieszczęśliwi podróżni, o ile nie zostali zabici strasznem uderzeniem skutkiem nagłego zatrzymania się pociągu, udusili się powoli, czyniąc zapewne rozpaczliwe a nadaremne wysilenia, ażeby wydostać się z tej toni błotnej. Powiodło się to tylko niewielu, i ci chociaż ciężko uszkodzeni sami z największem wysileniem pracowali nad odkopaniem rękami w braku

narzędzi, drzwi i okien wagonów, aby ułatwić wyjście zamkniętym w nich. Cała ludność okoliczna na wiadomość o nieszczęściu zbiegła się z pochodniami i narzędziami, a mimo to pomoc była niedostateczna i zapewne spóźniona. Pomiędzy podróżnymi, którzy padli ofiarą katastrofy, znajdować się miała deputacya oficerów, wracająca z pogrzebu generała Skobelewa.

— **Pożar laboratoryum bomb** w Valence we Francyi po całodziennych nadludzkich prawie wysileniach został szczęśliwie stłumiony prawdziwem poświęceniem straży ogniowej i wojska, gdyż każdy z gaszących był nieustannie narażony na śmierć od pękających pocisków artyleryjskich. Jakoż jeden z kierujących ratunkiem pułkowników został skaleczony odłamem granatu. Wiele nadto osób odniosło lżejsze uszkodzenia. Już późnym wieczorem odetchnęli przerażeni mieszkańcy, gdy oznajmiono miastu, że nie zagraża już niebezpieczeństwo prochowni, położonej tuż koło gmachu laboratoryum, a zawierającej przeszło 500 kilo prochu. W razie zapalenia się tej prochowni połowa przynajmniej miasta byłaby legła w gruzach.

— **Polowanie na lamparta** odbyło się w tych dniach w ogrodzie zoologicznem w Wrocławiu. Młody lampart, samica, wymknął się z klatki przez kratę żelazną i znikł w ogrodzie. Dyrektor tegoż kazał natychmiast wyjść wszystkim z ogrodu i pozamykać bramy, poczem, wziąwszy z sobą wszystkich dozorców i uzbroiwszy ich w drągi żelazne i strzelby, rozpoczął polowanie na zwierza. Znaleziono wkrótce lamparta na niewielkim gazonie, otoczonym krzakami. Zwierz, ujrzawszy pogoń za sobą, schronił się w krzaki pod murem ogrodu. Postanowiono zabić go tylko w ostateczności, a tymczasem dyrektor kazał sprowadzić dwie klatki i na prędce zaimprowizowanym płotem, w którego obrębie klatki ustawiono, odgrodzić miejsce, w którem lampart się ukrył. Po całogodzinnej pracy przystąpiono do obławy; płoszony zwierz usiłował kilkakrotnie przesadzić płot, lecz za każdym razem przeszkodzili temu dozorcy stając mu z drągami żelaznemi w drodze; po dwakroć też wbiegał do klatki i jeszcze prędzej wypadał z niej, nim zdołano drzwi zatrzasnąć. Powiodło się to dopiero za trzecim razem, poczem więźnia odwieziono do zwierzyńca.

Towarzystwo pedagogiczne.

III.

Kołomyja, 18 lipca.

(*S*) Początek posiedzenia o godz. 9 rano. Przewodniczący zarządza odczytanie protokołu z pierwszego posiedzenia, który zgromadzenie przyjmuje do potwierdzającej wiadomości.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania wypada jeszcze dodać, że zarząd główny wysłał telegramy z podziękowaniem do wszystkich korporacyj w Czechach, które pospieszyły wyrazić walnemu zjazdowi swe życzenia w drodze telegraficznej; niemniej że nadszedł również telegram od p. Izydora Dzieduszyckiego, który przysłał 100 egzemplarzy swej pracy *O patryotyzmie*, celem rozdania między uczestników walnego zjazdu.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący daje głos p. Pieniążkowi ze Stryja, który przybył jako delegat Rady miejskiej Stryjskiej, w zastępstwie burmistrza, niemogącego zjechać osobiście, aby zaprosić Towarzystwo pedagogiczne do odbycia najbliższego walnego swego zgromadzenia w r. 1883 w Stryju. P. Pieniążek składa równocześnie na stół prezydyum pismo zapraszające, wystosowane w imieniu Rady gminnej przez burmistrza Stryjskiego.

Przewodniczący wzywa zgromadzenie, aby wyraziło podziękowanie Radzie gminnej w Stryju, co się też stało.

Dalej przychodzą na stół sprawy, które wczoraj spadły z porządku dziennego dla braku czasu. Najprzód tedy wybrano komisyę do rozpatrzenia wniosków, jakie wpłynęły do zarządu głównego Do komisyi tej zostali wybrani: Groele, Błachowski, Myszkowski, Kerekjarto i Zrogowski.

Prezes udziela następnie głosu dr. J. Żulińskiemu, który mówi *O stosunkach pedagogicznych w Czechach*. Mówca przypomina, że Towarzystwo pedagogiczne nigdy się nie usuwało od łączności z innemi słowiańskiemi towarzystwami pedagogicznemi, bo wszakże już w roku 1871 wysłało swego delegata na zjazd nauczycieli w Zagrzebiu, a niemniej delegata na zjazd przyrodników w Pradze w roku bieżącym, a był nim właśnie mówca. Towarzystwo nasze interesuje się zawsze bardzo żywo stosunkami pedagogicznemi ludów pobratymczych, z tego więc bierze mówca pochop do przedstawienia obecnego stanu szkolnictwa w Czechach, które to stosunki miał sposobność poznać na miejscu. Mówca kreśląc swój obraz zaczyna od przedstawienia stanu szkolnictwa tamże w najdawniejszych czasach, poczem przechodzi do kreślenia stosunków po bitwie Białogórskiej a wreszcie zwraca się do stosunków dzisiejszych. Nowa doba szkolnictwa w Czechach datuje się r. 1868 t. j. od wprowadzenia języka czeskiego jako wykładowego. Wtenczas też zaczęły powstawać towarzystwa pedagogiczne czyli *jednoty*. których jest 80 a liczą razem przeszło 4000 członków. W tym też roku zwołano pierwszy zjazd z obszernym programem do Pragi, czemu ministerstwo się sprzeciwiło. Z tegoż powodu spełzł na niczem zjazd w r. 1869 i dopiero w r. 1870, po uzyskaniu zezwolenia odbył się nareszcie taki zjazd w Pradze. Wzięło w nim udział 2000 uczestników, połączona też z nim była wystawa szkolna. Dalsze zjazdy nie przyszły znowu do skutku z rozmaitych powodów. Dopiero w roku 1880 zawiązano centralny związek nauczycieli, łączący wszystkie *jednoty* i odtąd wspólne usiłowania pomyślniejszy odniosły skutek. Odtąd odbywają się też zjazdy regularne; powzięto na nich już mnóstwo pożytecznych uchwał, zwłaszcza z zakresu szkolnictwa ludowego. Dalej mówi dr. Żuliński o ośmioletniej nauce obowiązkowej i jej potrzebie w Czechach celem dorównania pod względem oświaty ludności niemieckiej, o nauce języka niemieckiego, gimnastyki, robót ręcznych, o patronatach szkolnych, ochronkach, o czytankach zastosowanych do potrzeb różnych kategoryi szkół i t. p. Wreszcie wspomina o stosunkach literackich pedagogicznych, które zaiste są świetne, jeśli zważymy, że w Czechach istnieje 9 pism fachowych pedagogicznych. Morawa ma dwa czasopisma pedagogiczne. Prócz prasy peryodycznej działa też *Matica Komenskiego* z niemniejszym pożytkiem, wydając mnóstwo publikacyj, tudzież rocznik *Obzor*, zawierający przegląd i rozbiór wszystkich współczesnych dzieł pedagogicznych. Mowca nie znajduje dość słów pochwały dla energii, z jaką Czesi krzątają się około szerzenia oświaty i popierania szkolnictwa. Wyrazem tego jest *Matica szkolska* istniejąca od dwóch lat dopiero a licząca już dziś 130.000 majątku. Z tych funduszów utrzymują się szkoły i ochronki, które mają paraliżować wpływ niemieckiego *Schulvereinu*. Mowca kończy swe zajmujące przemówienie wnieśnieniem rezolucyi, aby Towarzystwo weszło w bezpośredni stosunek z centralném czeskiem pedagogicznem stowarzyszeniem (*Ustredni spolek*), celem wzajemnego porozumiewania się i pouczenia.

Rezolucyą tę zgromadzenie jednogłośnie przyjmuje. Na życzenie zgromadzenia praca pana Żulińskiego będzie ogłoszona drukiem w *Szkole*.

Następnie p. Kowalówka zdaje sprawę z wniosków przekazanych dawniej Zarządowi głównemu do załatwienia. Odnośnie do wniosków oddziału nowo-sądeckiego przedstawia referent, że życzenia tamże wyrażone co do organizacyi szkół ludowych są już objęte memoryałem, który ma być wniesiony do Sejmu, uważa je więc tem samem za załatwione.

Wniosku zarządu oddziałowego Jaworowskiego, domagającego się rozdzielenia szkół na kategorye, t. j. na szkoły miejskie, małomiejskie i wiejskie, tudzież uwolnienia nauczycieli od nadzoru osób i korporacyj, nie mogących nadzorować czynności nauczycieli dla braku fachowego wykształcenia, wnosi zarząd główny osobno nie traktować, gdyż obie te sprawy są już również objęte rzeczonym memoryałem, o którym mówiliśmy już w ogólnem streszczeniu działalności zarządu głównego.

Zgromadzenie przychyla się do takiego załatwienia wniosku.

Z tego samego powodu uchyla się dyskusyą nad drugim wnioskiem tego samego zarządu oddziałowego. który żąda wniesienia petycyi do sejmu, ażeby Rada szkolna krajowa nadawała stałe posady nauczycielskie zawsze jednemu z listy kandydatów, zestawionej przez Radę szkolną okręgową.

Dalsze wnioski tego samego zarządu oddziałowego, a mianowicie, ażeby lata służby nauczyciela szkół ludowych oznaczyć na 30 a za to podnieść, jeżeli tego potrzeba, wysokość wkładek miesięcznych na fundusz emerytalny przez nauczycieli płaconych; ażeby dodatki na fundusz emerytalny ściągać od każdego nauczyciela od pierwszego zamianowania prowizorycznego po 2 prct., w pierwszym zaś roku po stałem zamianowaniu dodatkowo 10 prct. pobieranej płacy; ażeby uchylić koramizowanie kwitów tymczasowym nauczycielom przez przewodniczących Rad szkolnych miejscowych; a wreszcie ażeby uzyskać u sejmu przyznanie dodatków pięcioletnich każdemu nauczycielowi, nawet młodszemu, pozostającemu w czynnej służbie — uchwala Zgromadzenie odesłać do zbadania osobnej komisyi, jako zasługujące na głębsze zastanowienie się.

Wniosek zarządu oddziału Drohobyckiego zostaje, w części, o ile domaga się uregulowania płacy i wysokości lat służby dla nauczycieli ludowych, uchylony jako objęty już memoryałem do sejmu, w części zaś, o ile domaga się takiej zmiany planu lekcyjnego w szkołach męzkich i żeńskich cztero- i więcej klasowych, iżby liczba godzin obowiązkowych dziennie nie przechodziła liczby pięciu, zostaje przekazany odnośnej komisyi do rozpatrzenia i ocenienia.

W czasie krótkiej pauzy zawiadamia zastępca przewodniczącego o miejscu, czasie i programie zebrań sekcyjnych dla szkół ludowych i średnich.

(Dokończenie nastąpi.)

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty dziewiąty dzień rozprawy.)

(*L*) Przewodniczący czyta świadectwa i kontestacye tyczące się Adolfa Dobrzańskiego i Olgi Hrabarowej. Starosta w Homonie poświadcza, że pod względem politycznym nie można nic zarzucić Adolfowi Dobrzańskiemu, ale pod względem religijnym cały dom Dobrzańskich demonstracyjnie występował za wprowadzeniem do cerkwi zwyczajów kościoła wschodniego. Wszyscy Dobrzańscy występowali nadto jako bezwzględni zwolennicy narodowości rossyjskiej. Dalej donosi ten sam starosta, że w połowie r. z. bawił w domu Dobrzańskich Sokołow, Markow, Mirosław Dobrzański; opisuje dalej stosunki Dobrzańskiego z gr. kat. duchowieństwem.

Dobrzański przyznaje, że jest russofilem, nigdy się z tem nie krył i nie kryje; prosi jednak o skonstatowanie, że sam starosta w relacyi podniósł, iż oskarżony był najlepszym patryotą austryackim.

Przewodniczący czyta następnie obszerny reskrypt prezydenta ministrów Tiszy o politycznem zachowaniu się Dobrzańskiego. Jeździł przed r. 1848 potajemnie do Rossyi; nauczył się języka rossyjskiego; w r. 1849 był komisarzem przy armii rossyjskiej; był bezwzględnym zwolennikiem Rossyi. Za to otrzymał ordery i znaczne sumy. Sam chwalił się, że za ruble kupił Czerteż. Otrzymawszy wyższą posadę administracyjną, pozyskał całe duchowieństwo ruskie, stanął na czele partyi ruskiej i był bożyszczem tej partyi. Stał w związku z biskupem Rajewskim; wprowadził innowacye w cerkwi; księża zaczęli nosić brody; zaprowadzono trzyramienne krzyże. Stał w związku z Terleckim, który jako znany panslawista uciekł do Rossyi. W r. 1861 został Dobrzański wybrany do sejmu. Wywołało to zgorszenie, tem bardziej, że zawsze wrogo występował przeciw Węgrom. W towarzystwie św. Bazylego demoralizował duchowieństwo w duchu rossyjskim Uchodził za niebezpiecznego agenta rossyjskiego, płatnego. Wszystko wskazywało na to, że ta pogłoska jest uzasadnioną. Stał ciągle pod nadzorem policyjnym. Sam rozgłosił rzecz zmyśloną, że na życie jego ukartowano zamach. Prawdą natomiast, że syna jego Mirosława pobili honwedzi, albowiem obrażał ich słownie. Wytoczono mu śledztwo o obrazę Majestatu, ale tymczasem zbiegł do Rossyi.

Oskarżony Dobrzański obowiązuje się zbić każde słowo relacyi; nie ma w niej ani słowa prawdy. Dowodem na to są jego świadectwa, które zostaną tu odczytane. Prawdą jest, że był zamach na jego życie, nieprawdą, aby syna ścigano; wszakże od tego czasu był kilka razy w kraju a nikt go nie ścigał Ten reskrypt jest właściwie pochwałą, mówi bowiem pan Tisza, że byłem niebezpiecznym agitatorem rossyjskim, ale działałem po myśli rządu. Nigdzie nie przytacza p. Tisza faktów, któreby świadczyły o prawdziwości jego twierdzeń.

Dr. Łubiński: Pan Tisza nazywa roboty pańskie *Nationalumtriebe*; z tego wida, że roboty nie w duchu węgierskim nazywa *Umtriebe*. Jakiego rodzaju jest obecne ministerstwo, czy t. z. urzędnicze, czy też z większości sejmowej?

Prokurator prosi o uchylenie tego pytania, bo byłoby to już krytyką działalności ministerstwa

Przewodniczący pozwala odpowiedzieć tylko na ostatni ustęp pytania.

Dobrzański odpowiada, że większość węgierska ma władzę i gnębi wszystkie inne narodowości. Jest tam walka rasowa między rasą fińską a indo-europejską

Przewodniczący oznajmia, że z powodu powyższego świadectwa zarządzono dochodzenia. Postarano się najpierw o ekstrakt tabularny Czerteża; pokazuje się z niego, że oskarżony nabył majątek od Schirma, a pieniądze uzyskał ze sprzedaży lasu; sprzedał bowiem 25.000 sążni kubicznych drzewa twardego za przeszło 86.000 zł.

Odczytano zeznania protokolarne zarządcy dóbr hr. Emanuela Andrassyego, Baltazara Szella; wiadomo mu, że hr. E. Andrassy nabył lasy od p. Dobrzańskiego.

Odczytano dalej dochodzenie w sprawie zamachu na życie A. Dobrzańskiego; najpierw czytano zeznania dra. Siklosicza. Opowiadano świadkowi, że ktoś strzelał do Dobrzańskiego; kto to opowiadał, tego świadek nie wie. W późniejszem przesłuchaniu podał świadek, że istotnie strzelano do Dobrzańskiego, gdy bawił w jego zakładzie kąpielowym pod Budapesztem.

Z aktów sądu w Ungwarze czyta przewodniczący doniesienia co do napadu na Mirosława Dobrzańskiego. Jeden ze świadków zeznał, że słyszał, iż honwedzi pobili Mirosława. Drugi świadek Jan Petrik, profesor, zeznał, że honwedzi pobili Mirosława w mniemaniu, że biją Adolfa, na którego zrobiono zasadzkę, gdy wychodził z posiedzenia Towarzystwa ś. Bazylego. Dr. Arnim Spitzer zeznał, że słyszał, iż honwedzi pobili Mirosława; powody pobicia nie są mu znane. Świadek Mikołaj Homiszko zeznał, że pobito Mirosława, przez pomyłkę, zrobiono bowiem zasadzkę na Adolfa Dobrzańskiego, który był na posiedzeniu Towarzystwa ś. Bazylego.

Dobrzański. Z tych zeznań widać, że jest prawdą, co mówiłem o tych zamachach, skierowanych przeciwko mnie.

Przewodniczący czyta dalej świadectwa Dobrzańskiego, przedłożone przez dr. Łubińskiego. Gdy był w kopalniach w Szemnicach, podwyższono mu płacę w r. 1846 i 1847 i dano znaczną remuneracyę. Odczytano także liczne dekreta nominacyjne. W roku 1853 został mianowany radcą przy Namiestnictwie w Budapeszcie. Dyrekcya w Przybram w r. 1848 wydała mu pochwalne świadectwo za wzorowe prowadzenie kopalni węgla.

Dalej odczytano świadectwa i dekreta pochwalne za służbę w Medyolanie, gdzie pobierał remuneracye po 800 zł. rocznie prócz płacy. Za regulacyę rzeki Maron otrzymał od Arcyks. Albrechta pisemną pochwałę. Za regulacyę innej jakiejś rzeczułki otrzymał remuneracyę w kwocie 500 zł. Otrzymał dalej pochwalne dekreta, a nareszcie order korony żelaznej III klasy za znakomitą czynność przy regulacyi dróg i rzek w okręgu wielko-waradyńskim Z cesarskiej kancelaryi otrzymał dekret pochwalny przy wystąpieniu ze służby. Odczytano także liczne dekreta o nadaniu dodatków osobistych. Z wiedeńskiego stowarzyszenia przemysłowego wydano poświadczenie, że A. Dobrzański wynalazł ulepszony system maszyny, zastosowanej w kopalniach. Przewodniczący odczytał w końcu dyplom szlachectwa, nadanego p. A. Dobrzańskiemu; jest w nim podany cały życiorys oskarżonego i są tam także wielkie pochwały za działalność jego w roku 1849 w charakterze komisarza wojennego.

Prokurator. W r 1851 kupiłeś pan Saczurów, a Czerteż w r. 1863 po sprzedaniu Saczurowa.

Dobrzański: Tak.

Prokurator. Wobec obrony pańskiej, że kupiłeś pan Saczurów z własnych funduszów, zaoszczędzonych z renumeracyj, notowałem dokładnie i przekonałem się, że te remuneracye nie były znaczne. Zkądże więc wzięły się pieniądze na kupno Czerteża, który wart 260.000 zł.?

Dobrzański: W roku 1849 miałem wszystkiego 6—7 tysięcy zł Z tą sumą nie mogłem daleko zajść W r. 1851 kupiłem za 16.000 zł. od Pechego Saczurów i las Pancky. Do ceny kupna dopożyczyłem 4—6 tysięcy zł. z pieniędzy kapitulnych. Zaczęło mi się tam szczęścić. Przy regulacyi rzek i dróg byłem zawsze w służbie poza miejscem siedziby stałej; dyety i remuneracye przyniosły mi około 100.000 zł. Następnie sprzedałem las Pancky za 86.000 zł. i za tę sumę kupiłem Czerteż. Urzędowania po za granicami stałej mojej siedziby trwały niemal latami; proszę policzyć te dyety. Oskarżony wylicza długi szereg rzek, które regulował, tudzież dróg zwykłych i żelaznych, które budował. Przeszło 10 lat byłem ciągle na komisyach, proszę policzyć te dyety, a przekona się p. prokurator, że całkiem uczciwym sposobem przyszedłem do majątku. Gdyby nie „krach" z r. 1873, miałbym dziś milionowy majątek.

Odczytano odezwę rektora wszechnicy wiedeńskiej w sprawie Wł. Nanmowicza. Nic niekorzystnego nie zawiera ta odezwa.

Odczytano odezwę konsystorza gr. kat. we Lwowie; zachowanie się ks. Naumowicza, ks. Ogonowskiego było nienaganne. Jachimowicz i Litwinowicz wzywali ks. Naumowicza w kwestyi zamierzonych przez niego innowacyj obrzędkowych. Nic konsystorzowi nie wiadomo, aby agitował za schyzmą. Za to, że syn jego, lekarz, przeszedł na prawosławie, był pociągany do odpowiedzialności.

Magistrat kołomyjski donosi, że Trembicki był „zajadłym" agitatorem moskalofilskim.

Magistrat stanisławowski donosi o Nyczaju, że zachowanie się jego nie było naganne.

Starosta w Skałacie donosi, że ks. Naumowicz był malkontentem nieprzejednanym, ganił wszystko co polskie a chwalił co rossyjskie, agitował za prawosławiem, w tych ideach wychowywał nawet swoje dzieci. Aby wcisnąć się między lud, był lekarzem, znachorem, zażegnywał choroby.

Ks. Naumowicz oświadcza, że gdyby to pisała nota prywatna, możnaby jeszcze darować, ale pisze to urząd, nie popierając tych zarzutów ani jednym faktem. Nieświadomi dziejów kościelnych utrzymywali wobec

metropolity, że moskalofilizm mój przebija się w tem, iż zaprowadziłem trzyramienny krzyż. Metropolita wytłumaczył staroście, że krzyż taki nie jest schyzmatyckim. Przyznaje że „zażegnywał choroby“ magnetyzowaniem, które teraz nawet przez lekarzy bywa zastosowywane.

Odczytano relacyę starosty w Zbarażu co do Oleksy Załuskiego; utrzymywał on stosunki z panslawistami i socyalistami. Jest charakteru burzliwego, przebiegły, zostawał pod dozorem żandarmeryi. Co do Szpundra, był on w Hniliczkach wójtem, działał na rzecz prawosławia ale zawsze pod pokrywką legalności.

Starostwo w Kołomyi donosi dodatkowo, że Trembicki był fanatycznym zwolennikiem zasad propagowanych przez *Słowo*; pod pokrywką rutenizmu propagował russofilizm.

Świadectwa ks. Ogonowskiego. Dyrekcya gimnazyum w Czerniowcach wystawiła mu świadectwo bardzo pochlebne; zachowywał się bardzo spokojnie; nie należał do żadnych stowarzyszeń politycznych. Był stanowczym przeciwnikiem tych, którzy chcieli zaprowadzić w wykładach język rossyjski; przemawiał przeciwnie za zatrzymaniem języka małoruskiego w wykładach szkolnych.

Zwierzchność gminna w Zbarażu wystawiła Załuskiemu niekorzystne świadectwo; zaniedbał rzemiosło i gospodarstwo i bawił się w rozmaite agitacye podczas wyborów. Jest rzeczą niezawodną, że dążył do prawosławia; agitował za niem przy każdej sposobności; uczęszczał do Poczajowa na odpusty. Z Siedlec od ks. Kieryczyńskiego otrzymał 5 rubli; nie wiadomo, czy częściej nie odbierał ztamtąd podobnych zasiłków Był butny i zuchwały, tak, że nazywano go buntownikiem. Podburzał bowiem sąsiednie gminy. Załuski w długim wywodzie stara się zachwiać wiarogodność tego świadectwa.

Zwierzchność gminna w Skałacie daje ks. Naumowiczowi bardzo pochlebne świadectwo. Pod względem prywatnym zachowania się jego było bez zarzutu. Rząd krajowy w Czerniowcach wystawia ks. Ogonowskiemu świadectwo korzystne; toż samo magistrat czerniowiecki; polityczne za chowanie się było nienaganne, był powszechnie poważany i szanowany. Starosta czerniowiecki wystawia ks. Ogonowskiemu świadectwo bardzo pochlebne; był on członkiem rady szkolnej okręgowej i miejscowej i zawsze zachowywał się wzorowo pod każdym względem.

Dyrekcya policyi we Lwowie wystawiła Płoszczańskiemu świadectwo niekorzystne; podnosi mianowicie, że częściej wyjeżdżał do Rossyi; w *Słowie* propagował idee panslawistyczne. Majątek swój zawdzięcza stosunkom z Rossyą. Wiódł życie wystawne, chociaż dochody *Słowa* były nieznaczne. Należy do wszystkich towarzystw ruskich.

Płoszczański prosi, aby wolno mu było wynotować wszystkie zarzuty poczynione przez dyrekcyę policyi, i że później da obszerną odpowiedź. Tymczasem zaznacza, że nie był agitatorem. *Słowo* jest redagowane w duchu lojalnym. W towarzystwach ruskich w ostatnich czasach mały brał udział. Gdy był prezesem Towarzystwa Kaczkowskiego, zachowanie się jego było tego rodzaju, że nigdy nie dało powodu do niezadowolenia władz. Mylne jest także twierdzenie, jakoby często jeździł do Rossyi. Był wszystkiego dwa razy, raz w Kijowie, drugi raz w Petersburgu. Należał nietylko do towarzystw ruskich, ale także do wielu polskich, jak np. do muzycznego *Harmonii*, do Towarzystwa zajmującego się losem wypuszczonych więźniów (*wesołość*). W ogóle należał do każdego towarzystwa, do którego go zaproszono.

Co do Józefa Markowa zaznacza relacya Dyrekcyi policyi, że już jako uczeń w Samborze odznaczał się agitacyami politycznemi; zostawał w stosunkach z panslawistami.

O Adolfie Dobrzańskim i Oldze Hrabarowej z działalności we Lwowie, dyrekcya policyi nie posiada innych wiadomości, jak tylko, że pozostawali w stosunkach z Płoszczańskim i Markowem.

Dr. Dulęba: W sprawozdaniu starosty z Kołomyi podano, że Trembicki został usunięty z powodu agitacyi panslawistycznej; tymczasem mam tu dokument okręgowej rady szkolnej, w którym są podane powody właściwe usunięcia go od urzędowania.

Przewodniczący czyta ten dokument. Wypływa z niego, że Trembicki został usunięty z powodu popędliwości swojej.

W końcu oświadcza przewodniczący, że odracza rozprawę do soboty. Mają być odczytane jeszcze tylko kontestacye registratury tutejszego sądu karnego, poczem będą odczytane pytania wystosowane do sędziów przysięgłych i rozpocznie się dyskusya nad temi pytaniami.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj w południe upłynął termin do wnoszenia ofert na przedsiębiorstwo budowy galicyjskiej kolei transwersalnej. Zaraz wczoraj miała się zebrać w ministerstwie handlu ustanowiona *ad hoc* komisya dla otwarcia ofert i poczynienia ze swej strony propozycyi p. ministrowi handlu, który najpóźniej do d. 26 b. m. wyda o nich decyzyę. W kołach przedsiębiorców budowlanych rozpisanie ofert na galicyjską kolej transwersalną wywołało — jak pisze *Presse* — ruch niezwykły. Liczba konkurentów była też początkowo dosyć znaczną, ze względu jednak, że rząd postanowił oddać roboty jednemu generalnemu przedsiębiorcy, konkurenci, niemogąc podjąć się na własną rękę ogromnego zadania, byli zmuszeni połączyć się z wielkiemi firmami, skutkiem czego wniesiono stosunkowo niewielką liczbę ofert. „W dziennikach polskich — pisze dalej *Presse* — sprawa kolei transwersalnej jest obecnie na porządku dziennym i wywołuje nader ożywioną dyskusyę. Łatwo zrozumieć, że kołom polskim zależy na tem, aby przy budowie tej kolei zużytkowano jak najwięcej sił polskich. Otóż pragniemy podnieść przy tej sposobności, że warunki postawione przez ministerstwo handlu zawierają w tym względzie należyte rękojmie, żądają bowiem wyraźnie szczególnego uwzględnienia odpowiednich sił miejscowych. Tym sposobem, bez względu, czyja oferta zostanie przyjętą, przedsiębiorca będzie musiał szukać przedewszystkiem w Galicyi techników, przedsiębiorców z drugiej ręki, liwerantów materyału budowlanego i t. d. P. minister handlu przy przyjęciu oferty będzie miał przedewszystkiem na względzie okoliczności, dające wszelką gwarancyę, że kolej zostanie zbudowaną dobrze, trwale i w oznaczonym czasie.“

Według dzienników wiedeńskich, pan minister oświecenia przesłał wszystkim komisyom egzaminacyjnym projekt nowych przepisów o egzaminowaniu kandydatów nauczycielskich do szkół gimnazyalnych i realnych i zawezwał je zarazem, aby dałyły swoją opinię o zawartych tam postanowieniach.

Dzienniki czeskie donoszą, że rząd zamierza wnieść w sejmie praskim przedłożenie żądające głosu wirylnego dla rektora uniwersytetu czeskiego.

Wiadomo już z wczorajszej depeszy wiedeńskiej, że cywilnym *adlatusem* rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny ma zostać baron Teodor Nikolicz. Dzisiejszy *Fremdenblatt* donosząc, że nowy dostojnik uda się w bieżącym miesiącu na swoją posadę do Serajewa, wyraża się z wielkiem uznaniem o tej nominacyi i dodaje, że baron Nikolicz posiada dokładną znajomość języka serbskiego, zna obyczaje i zwyczaje południowych Słowian i jest spokrewniony z rodziną Obrenowiczów, co ułatwi mu niezawodnie trudne zadanie i pozwoli pracować z pożytkiem dla monarchii i krajów okupowanych.

Biuletyny *Pol. Corr.* o działalności komisyi asenterunkowej w Bośnii są ciągle bardzo pomyślne. Pobór odbywa się w wzorowym porządku i ściśle według oznaczonego programu.

Korespondent urzędowej *Wiener Ztg.*, którego uwagi o generale Skobelewie i jego śmierci powyżej (Ob. *Sprawy zagraniczne*) powtarzamy, donosi, że układy Rossyi z Watykanem prowadzone są dalej i zapewne wkrótce ukończone będą, zwłaszcza że ze strony rossyjskiej nie zachodzą żadne trudności.

Francuski minister wojny, Billot, zapowiedział na dzień jutrzejszy wniesienie projektu organizacyi armii kolonialnej francuskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu francuska Izba deputowanych uchwaliła ustawę o ulepszeniach w organizacyi Tunisu. W ustawie tej przyjęto także większością 247 głosów przeciw 210 poprawkę zabraniającą przyjmowania krajowców do służby artyleryjskiej, pomimo że poprawce tej minister wojny był przeciwny.

Księga żółta rozdaną będzie dnia 26 b. m.

Na posiedzeniu Izby niższej angielskiej, odbytem onegdaj, minister Bright przedstawił powody swej demisyi. Oświadczył on, że jego zdaniem akcya angielska w Egipcie przeciwną jest prawom moralnym i prawu narodów, nie może zatem brać w niej udziału przez dalsze pozostawanie w gabinecie.

Nowy bil prewencyjny irlandzki stał się już obowiązującym i rozciągniętym został na 16 hrabstw i 8 miast, a w liczbie tych ostatnich także na Dublin.

Z Nowego Yorku donoszą, że w d. 14 b. m. aresztowano w Knery dwóch braci nazwiskiem Plaherty, rodem z Ontario w Kanadzie, jako podejrzanych o udział w morderstwie popełnionem w Phönixparku.

Dzienniki angielskie podają niektóre szczegóły o tem, co się działo w Aleksandryi podczas bombardowania i następujących po niem rabunków. W gmachu banku egipskiego dyrektor z żoną bronił się bohatersko przez parę dni przeciwko gromadzie krajowców. Kasy ogniotrwałe banku egipskiego, banku ottomańskiego i filii zakładu *Crédit Lyonnais* znaleziono nienaruszone, pomimo że lokale tych instytutów zostały zrabowane Majtkowie greccy ocalili kościół grecki i katolicki, szpital europejski i konsulat włoski. Na szpital diakonisek napadano, ponieważ powiewała na nim chorągiew, a wszystkie chorągwie pospólstwo i żołdactwo brało za sygnały dawane admirałowi angielskiemu. Niemcy znajdujący się w szpitalu bronili się dzielnie i odpędzili motłoch. Zapewniają, że Arabi-basza na tydzień przed bombardowaniem sprowadził do Aleksandryi wielkie baczki z naftą.

Korespondent *Daily News* mówi, że przynajmniej połowa europejskiej części Aleksandryi jest zburzoną, nie licząc składów bawełny i magazynów zboża w oddalonych przedmieściach. Żaden jednak bank lub inny budynek, który zabarykadowano i którego broniono, nie został zburzony. Potwierdzają to także ogłoszone ustępy z notat dyrektora banku anglo-egipskiego, pisanych podczas bombardowania i rabunku. Notaty te zawierają także charakterystyczne szczegóły. Dyrektor banku widział naprzykład jednego z pułkowników egipskich jadącego konno ze zrabowaną parą butów pod pachą. Inny pułkownik rozbił zegar ścienny, który był za ciężki do zabrania.

Potwierdza się wiadomość, że podczas bombardowania pękły dwie wielkie armaty angielskie na pokładzie okrętu *Alexandria.*

Majtków greckich wysadzonych na ląd odesłano napowrót na okręty, ponieważ dopuścili się okrucieństw.

Ogłoszoną została proklamacya angielska do Beduinów w języku arabskim, wyrażająca nadzieję, że będą oszczędzali Kair.

Arabi-basza wydał proklamacyę wzywającą, aby jemu opłacano wszystkie podatki. Posiada on, jak zapewniają, 6000 ludzi piechoty, 800 jazdy, 36 armat i 12 kartaczownic.

W części nakładu wczorajszego numeru podaliśmy telegram biura Reutera z Aleksandryi, donoszący o liście Ragheb-baszy do admirała Seymoura. Ragheb-basza w liście tym mówi, że przygotowania wojenne Arabiego nastąpiły wbrew woli kedywa i rządu egipskiego. Arabi sam jest odpowiedzialnym za swe czyny. Kedyw postanowił złożyć Arabiego z urzędu, wstrzymał się jednak z ogłoszeniem tego postanowienia, obawiając się, aby to nie pociągnęło za sobą zaburzeń w Kairze i innych miastach. Ragheb prosi Seymoura, aby przesłał ten list jego rządowi angielskiemu. Tenże telegram donosi, że usiłowania przywrócenia porządku i ładu nie ustają. Trybunał międzynarodowy i administracya poczt zostały pr ywrócone. Ze wsi nadeszły artykuły żywności. 5800 żołnierzy angielskich już wylądowało.

Po zamknięciu wczorajszego numeru nadeszło jeszcze kilka telegramów. Jeden z nich donosi, że podsekretarz Dilke oświadczył w Izbie niższej, że to, iż rząd angielski nie mógł się zapytywać innych rządów o zdanie ich w kwestyi bombardowania, jest rzeczą niewymagającą wcale wyjaśnień. Twierdzenie swoje, tyczące się Austryi, opierał on na konwersacyach hr. Kalnokiego z Eliotem i hr. Karolyego z Granvillem. Co do państwa niemieckiego przyznaje mowca, że widzi teraz, iż nie było dostatecznego powodu do wyrażenia tego, co wówczas powiedział, kazały mu jednak pewne okliczności przypuszczać, że rzecz tak się miała.

Telegramy z Konstantynopola donoszą, iż wszyscy ministrowie nakłaniają sułtana, żeby przyjął propozycyę mocarstw. Sułtan jednak waha się dotąd. Ambasadorowie Noailles i Dufferin odebrali od swych gabinetów równobrzmiące instrukcye, aby bezzwłocznie poruszyli na konferencyi sprawę zabezpieczenia kanału sueskiego i zaproponowali zarazem, które mocarstwa mają zająć się tą sprawą.

Dziennik *Daily News* otrzymał z Aleksandryi telegram, że osoby, którym udało się uciec z Kairu, donoszą o mordowaniu Europejczyków w Tantah, Massurah i Zazazig. W Zazazig miał zostać zamordowanym jeden z konsulów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gastein, 18go lipca. Cesarz Wilhelm przyjechał tutaj w dobrem zdrowiu. Na dworcu przyjmowali monarchę namiestnik, naczelnik rządu krajowego i inni dostojnicy.

Berlin, 18 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że konsul Treskow z 300 Niemcami i Austryakami z Aleksandryi przybył dnia 16 b. m. do Port-Said. Stan wychodźców był zadawalniający.

Paryż, 18 lipca. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusyę nad kredytem na uzbrojenia marynarskie, która ukończy się jutro. W ciągu rozprawy oświadczył Freycinet, że z powodu wypadków aleksandryjskich potrzebną jest zbrojna interwencya w Egipcie, ale tylko w porozumieniu z Europą. Jeżeli Turcya będzie interweniowała, nastąpi to pod pewnemi warunkami, a jeżeli odmówi, natenczas prawdopodobnie Francya otrzyma mandat europejski. Kanał sueski musi pozostać wolnym. Francya pragnie, aby konferencya obradowała nad tą kwestyą, ale zachowując sobie wolność działania, zawarła wczoraj odpowiedni układ z Anglią. Rząd zawsze był wierny przymierzu francusko-angielskiemu i koncertowi europejskiemu (Oklaski).

Gambetta wyraża się pochwalnie o tem, że rząd przestrzega przymierza angielskiego, pragnie jednak wyjaśnień względem postawy, jaką rząd zachowa w różnych ewentualnościach, i gani gabinetowi to, że się zgodził na niebezpieczną interwencyę turecką. W końcu oświadcza, że będzie głosował za żądanemi kredytami, ażeby Egipt ocalić od muzułmańskiego fanatyzmu.

Londyn, 18 lipca. Do *Timesa* donoszą z Aleksandryi, że w liczbie zamordowanych w Tantach znajduje się 2 Francuzów i 2 Włochów. Doniesienia o napaściach na Europejczyków w innych miejscach nie zostały potwierdzone.

Londyn, 18 lipca. Biuro Reutera otrzymuje następującą depeszę wysłaną z Aleksandryi dziś po południu. Myśl obsadzenia fortu Ramleh została zaniechaną. Władze angielskie oświadczyły, że jedynym celem akcyi angielskiej jest przywrócenie pokoju i porządku bez dalszego rozlewu krwi. Pięciuset żołnierzy piechoty marynarskiej obsadzi dzisiaj miasto w 7 punktach, ażeby umożebnić czujny nadzór. Zorganizowaną zostanie policya krajowa. Patrolom angielskim rozkazano rozbrajać wszystkich, nawet Europejczyków, mających przy sobie noże lub rewolwery. Krajowcy powracają w wielkiej liczbie. Kilka sklepów europejskich otworzono.

Berlin, 19 lipca. (*Tel. prw.*) Ponownie głoszą, że wyjazd Schlözera z Rzymu oznacza zarazem czasowe zerwanie układów pokojowych z Kuryą.

Petersburg, 19 lipca. (*Tel. pr.*) *Prawit. Wiestnik* donosi, że pułkownik Filimonow, dozorca jednego z szańców twierdzy petropawłowskiej, został zdegradowany.

Nowo utworzone towarzystwo rossyjskie żeglugi parowej na Dunaju podnosi kapitał do 5.600.000 rubli sr.

Gołos donosi, że przed ostatnim wypadkiem na kolei moskiewsko-kurskiej maszynista donosił, że przejazd jest niebezpieczny, według instrukcyi jednak wolno było wysłać

pociąg, z zaleceniem powolnej jazdy w miejscu zagrożonem. Pasażerowie prosili naczelnika stacyi w Czerny, aby zatrzymał pociąg, aż do przejścia burzy, naczelnik jednak odmówił. Pomiędzy stacyami Dumszyno i Ostrada na tejże kolei obsypała się również ziemia.

Londyn, 19 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej reprezentant rządu oświadczył, że odpowiedź Porty na notę identyczną dotychczas nie nadeszła. Rząd pochwala zupełnie postępowanie admirała Seymoura w d. 11 b. m. pod Aleksandryą.

Deputowany Wolff żywo atakuje rząd.

Prezes gabinetu Gladstone oświadcza, że zaczepki Wolffa graniczą z oszczerstwem.

Northcote sądzi, że Wolff żądał tylko wyjaśnień, których koniecznie żądać potrzeba ze względu na wypadki dotykające honoru i interesów Anglii.

Po kilkogodzinnej dyskusyi przystąpiono do innego przedmiotu.

Konstantynopol, 19go lipca. Sułtan odwołał Derwisza baszę.

Aleksandrya, 19 lipca. Derwisz-basza wraz z orszakiem odjechał dzisiaj do Konstantynopola.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18go lipca 1882 godzina 1, m. 45. Losy kredytowe 176·50, Węg. akcye kredyt. 328 50, Akcye anglo-austr. 124·25. Akcye banku Union 125 80. Akcye kolei Karola Ludwika 322·—, Akcye kolei północnej 272·—, Akcye kolei południowej 142 50, Akcye kolei Alföld. 175·50. Akcye kolei Elżbiety 214·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166 50, Wiedeńskie losy 126·— Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cissy 111 20, Losy tureckie 25·—, Węgierska renta 120·10 Akcye banku związkowego 114 75 Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20.25 Węgierskie losy 120 25. Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 18go lipca 1882, godź. 5 m. 35, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102 20, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 19 lipca 1882, godz. 10 min. 40 Akcye kredytowe 326·—, Anglo-Austryackie 124·50, Unionbank 125·90, Kolej Karola Ludwika 324·25, Południowa 142·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·57—, Rubel papier. 1·20.50. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 18 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12 50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·85 do 9.86 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14·50 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 212.— m., żyto —·— m., spirytus 48·40 m., olej rzepakowy 59 50 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62 10 fr. olej rzepakowy 74·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—. kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 lipca 1882 o godzinie 7 rano

Barometr 739.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 19.5 C Psychrometr wilgotny 18.0°C. Prężność pary 14 4 mm Wilgoć 86°, Zachmurzenie 10. Wiatr E2 Ozon 8

Temperatura powietrza 15.6 ° R.

Barometer idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 763 5m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. A. Zakrzewski z Wiktorowa. J. Jabłonowski z Zagwoździa. Dr. H Maks z Tarnopola E. Ehrlich z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Ain z Mołdawy. E Bridert z Brodów R. Wottama z Czerniowiec. J. Byczkowski z Brzeżan. J. Wurm z Rzeszowa. J. Nei hoff z Moinesti

Hotel Angielski.

Pp. M. Maniewski z Baykowic. F. Bobowski z Tuligłowy. M. Oppit z Wollhyniec. A Kociatkiewicz z Suszczyna J Michalski z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. S. de Brykczyński z Pacykowa W. Rościszewski z Rossyi. M. Schoer z Wiednia. F. Reder z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp L. Rożański z Pnikut. W. Heftler z Krakowa J. Słowik z Węgier. S. Babiński z Rawy. A. Nizioł z Rzeszowa.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min 25 wieczór

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 lipca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	321	50	324	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
" " " 4 pr. w. a.	91	75	93	60
" " " 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
" " " 5 pr. w. a.	99	—	100	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
" " " " " 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	58	5	69
Napoleondor	9	52	9	62
Połimperyał	9	83	9	93
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
" " papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	60	59	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	-		-	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.05	77.20
luty-sierpień	77 05	77.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.90	78.05
kwiecień-październik	77.90	78 05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.—	120.70
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.30	131.80
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.—	136.50
" " 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
" " 1864 po 50 zł.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.10	93 25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr	95.—	95.15
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99. —	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98 50	99. —
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.—	123 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321.50	322 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	584.—	586.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	214.—	214.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2702 —	2707 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	318.50	319. —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	171. —	172.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	336 50	337. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135 —	135 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160 75	161 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.—	101.50
" " " " premiowe po 3%	100.—	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
" " " " w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
" " " " po 5 proct.	100.25	100.75
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 25	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.20	102 60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 05	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.75	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.25	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.50	95.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.—	101.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.60	94.90
z r. 1867	100.50	—.—
z r. 1868	97.75	98.25
z r. 1872	96.50	97.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	94.20	94.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	109 -	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 80	20.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.40	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	46.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
" " po 50 zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.—	31.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.75	121.—
Paryż za 100 fr.	47.95.—	48.—.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70 —
" pełnej wagi	5.66.—	5.68 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.58.50	9.59 50
Rossyjski imperyał	9.86.—	9.88 -
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	20
" " " w srebrze	78	—
Renta w złocie	95	10
Losy pożyczki z r. 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
" " kredytowego	326	—
Londyn	120	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	57
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(4787)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1882, Z. 5454, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plzeńske Listy" Nr. 51 vom 25 Juni 1882 wegen der Artikel „Ta nemecka kultura „z blizka" und „Poreka dla o zidech" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1882, Z. 3111, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni List" Nr. 47 vom 21 Juni 1882 wegen des Artikels „Neoprávdene tuzle" nach § 300 St. G. verboten.

(4796)

Vom k. k. Kreisgerichte in Bozen als Preßgericht wird über den heutigen Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der am 5 d. M. in der Nr. 53 des hier erscheinenden „Tiroler Volksblatt" unter der Rubrik „Chronik" gebrachten, mit „Ueber die Einspruchsverhandlung" überschriebenen Notiz in der 7 Zeile, wo es heißt „und daß der damalige Präsident Graf Melchiori . . . zu Protokoll gegeben habe", den Thatbestand des Vergehens nach den §§ 309 und 310 begründe, und daß gemäß §§ 487 und 489 St P. O die Beschlagnahme bestätigt und nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen werde.

K. k. Kreis- als Preßgericht Bozen, 5 Juli 1882

(4804)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr 3772 der periodischen Druckschrift „Deutsche Zeitung" (Morgenausgabe) ddo. Wien, 4 Juli 1882 erschienenen Artikels mit der Aufschrift „Wien, 3 Juli" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 7 Juli 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 843 der periodischen Druckschrift „Wiener Allgemeine Zeitung", Morgenblatt vom 4 Juli 1882, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Gemaßregelte Beamte. Wien, 3 Juli" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 300 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. O. P. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 Juli 1882

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 843 der periodischen Druckschrift „Wiener Allgemeine Zeitung" ddo Wien, 4 Juli 1882 (6-Uhr-Abendblatt) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Decorirte Abgeordnete, Wien, 4 Juli" in der Stelle von „Wir können gerade" bis „in ihren Anzeigen unterdrückt" das Vergehen nach § 300 St G begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 7 Juli 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß 1. der Inhalt des in Nr. 10 der periodischen Druckschrift „Telegraf" ddo. Budapest, Sonntag 2 Juli 1882, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Gedenktage des Proletariats" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G. begründe; — 2. daß der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die Solidarität der Menschheit" in der Stelle „Die Menschheit ist der Gesammteigenthümer" bis „von Allen festgesetzt und für Alle giltig sind" das Verbrechen nach § 58 lit b St G; — 3. daß der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Was ist die sociale Frage" seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und endlich 4. daß der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau" in dem Absatze von „Wozu die Polizei gut ist" bis „lehren uns Dux und Marie Dalmont" das Vergehen nach § 300 St G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 Juli 1882.

L 12196. (4929)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p k i 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 69 czasopisma „Słowo" z dnia 12 lipca 1882 pod napisem: „Ot Dobromyla" zawiera znamiona występku z §§ 302 i 303 uk. za tem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 15 lipca 1882.

Licytacye.

L. 3590. (4861 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. 66 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 174 subrep 274 w Horocholinie położonej, dłużnika Ilka Petrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 28 lipca, II 25 sierpnia i III 25 września 1882, każdym raz m o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k Sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 17 maja 1882

L. 3586. (4860 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 104 zł. 92 ct w. a. z pn przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 125 subrep. 5 w Horocholinie położonej, dłużnika Onufrego Babińca własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c k uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 28 lipca, II 25 sierpnia i III 26 września 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 maja 1882.

L. 3585. (4859 2—3)

W dniach 28 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 104/ r. 61 w Starych Bohorodczanach położonej, do dłużników Fedora i Anny Harbuzów a względnie do ich masy spadkowej należącej, w tutejszym c k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn., iż realność pomieniona na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., wadyum 15 zł. a. w Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Bohorodczany, dnia 17 maja 1882

L. 1705. (4867 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Skawiny przeciwko Maryannie Piątkowskiej i innym pto 353 zł. 17½ ct. a. w. z pn odbędzie się w dniu 9 sierpnia i 6 września 1882 o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej egzekucyjna sprzedaż gruntów wyk. hip. 513 gm. kat. Skawina objętych na 260 zł. oszacowanych.

W razie niesprzedania tychże gruntów na licytacyi dnia 9 sierpnia 1882 wyżej wartości szacunkowej lub za takową, realność ta na terminie na dniu 6 września 1882 wyznaczonym także niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 26 zł.; warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, dnia 14 czerwca 1882.

L. 3821. (4862 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Maryi Chomie w ilości 20 rat po 15 zł. i 101 zł 8 ct. w dniu 11 sierpnia 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 31 w Komarowicach położonej o godzinie 10 rano w kancelaryi tut sądu z ceną wywołania 450 zł. a zakładem 45 zł. przeprowadzoną będzie.

Na tym terminie nasiąpi sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tut. sąd registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 15 czerwca 1882.

L. 4705. (4857 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mieczysława hr. Reja w sumie 10.185 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ocieka i Wola Ociecka z wyłączeniem 500 morgów lasu do Wandy Maryi 2ga imion hr. Romerowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach: 30 sierpnia, 30 września i 31 października 1882 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 202 477 zł. 66⅔ kr. w. a, poniżej której w pierwszych dwóch terminach dobra sprzedane nie będą, na trzecim zaś terminie sprzedane będą i poniżej ceny szacunkowej, wszelako za cenę na zupełne pokrycie wierzycieli hipotecznych wystarczającą. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 20247 zł. 77 kr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Ropczycach, c. k prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi Maryanna Konarska, Emilia hr. Romerówna i Wilhelm hr. Romer, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 23 marca 1882 r. do hipoteki dóbr Ocieka i Wola Ociecka weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Gałeckiego z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 15 czerwca 1882.

L. 4558. (4868 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Hersza Witkowskiego w ilości 135 zł z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Maksyma Sawczuka ciała hipotecznego niestanowiącej z 7 morgów gruntu z zabudowań gospodarczych składającej się, na 1600 zł. ocenionej realności pod liczbą 21 w Tartakowie na dniu: 29go sierpnia, 25go września i 24 października 1882. Poręczne 160 zł.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

C k. sąd powiatowy

Sokal, dnia 27go maja 1882.

L. 1921. (4865 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie na prośbę Anny z Jagilskich Czaczka ponownie rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 223 w Rzeszowie położonej a to celem zniesienia współwłasności i rozdzielenia ceny kupna w terminach licytacyjnych dnia: 30 sierpnia, 29 września i 24 października 1882, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym gmachu sądowym pod warunkami edyktem z dnia 21 lipca 1881 l. 3767 już ogłoszonemi.

Cena wywołania 5401 zł. 66 ct. w. a. a wadyum 541 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej przejrzane być mogą

Rzeszów, 24 czerwca 1882.

L. 3505. (4883 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności wspólnej kasy sierocińskiej 120 zł. wynoszącej odbędzie sąd tutejszy 3 sierpnia, 7 września i 9 października 1882 licytacyjną sprzedaż realności dłużnika Filipa Bambergera pod l. d. 51 w Janowie położ nej Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 222 zł. Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów dnia 15 czerwca 1882.

L. 2292. (4885 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 7 sierpnia i dnia 14 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się dobrowolna licytacya realności spadkowej po ś. p. Michale Rudkiewiczu pozostałej w Rawie pod n. 295 położonej z gruntami.

Cena wywołania 330 zł. a. w. Wadyum 33 zł. a. w. Realność niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną. Reszta ceny kupna ma być w 14 dniach po zatwierdzeniu aktu licytacyi złożona. Bliższe warunki, inwentarz i akty spadkowe można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 12 czerwca 1882.

Z. 2598. (4895 2—3)

Vom Gwoździecer k. k. Bezirks-Gerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der durch Jossel Meier Preis wider die Eheleute Michał und Wasylyna Borosiewicz ersiegten Forderung pr. 170 fl. ö W s. N. G. die öffentliche exekutive Feilbietung der den Exekuten Michał und Wasylyna Borysiewicz gehörigen sub CN. 34 in Podhajczyki gelegenen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität an drei hiezu bestimmten Terminen als: am 3 August, 5 September und 12 Oktober 1882 jedesmal um 11 Uhr Vm. hiergerichts stattfinden und an den ersten zwei Terminen um, oder über den Schätzungspreis, am dritten dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Die weiteren Lizitationsbedingnisse sind hiergerichts einzusehen.

Gwoździec, 30 Juni 1882.

L. 2989. (4899 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę popierającej egzekucyę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wyznacza się na zaspokojenie resztującej pożyczki Dyrekcyi Zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 267 zł. 50 ct. a. w. z pn. do przymusowej sprzedaży w drodze licytacyi realność egzekuta ś. p. Iwana Haluka, pod nr. d. 75 rep. 41 w Wybudowie położonej, dotąd ciała tabularnego niestanowiącej, w posiadaniu Daniły Haluka, Marty Haluk, Dorki Haluk, Dorki Haluk, Fedka Haluka, Oleksy Haluka deklarowanych spadkobierców ś. p. Iwana Haluka zostającej termin na dzień 10 sierpnia 1882 o godzinie 9 rano tu w c. k. sądzie powiatowym pod warunkami licytacyjnemi już poprzód tusądową uchwałą z dnia 21 listopada 1881 l. 8017 ogłoszonemi z tym dodatkiem, że realność przy ostatnim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową stanowi wartość szacunkowa tej realności 1200 zł Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk komisyi licytacyjnej złożyć wadyum w gotówce 120 zł. Reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego czasu w tusądowej r gistraturze w zwykłych urzędowych godzinach przejrzane

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa dnia 15 czerwca 1882.

L. 7568. (4898 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę popierającej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i zaspokojenia zaciągniętych z pożyczki 16 rat po 30 zł oraz resztującego kapitału 263 zł 13 ct. a. w realność egzekutów F dka Chałupy i nieobjętej masy w międzyczasie zmarłego egzekuta Petra Chałupy zastąpionej przez kuratora Hnata Bezkorowajnego w Wybudowie pod n d. 72 rep. 1, 10, 14 położona, w drodze licytacyi przymusowej, pod warunkami obwieszczeniem z dnia 2 czerwca 1881 l. 3618 ogłoszonemi, w terminie dnia 31 lipca 1882 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie, przy tym ostatnim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, warunki li yt cyjne mogą być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tus. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa dnia 5 czerwca 1882.

L. 1887. (4886 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z 24 grudnia 1881 l. 57803 celem ściągnięcia pretensyi Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie resztującej 799 zł. 94 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 24 sierpnia 1882 o 10 godzinie rano przymusowa licytacya realności w Rawie pod nr. 288 star. 250 now położonej, ut. d. m. III pag 283 n. 7 haer dłużnika Jakóba Liebermana a obecnie tegoż masy rozbiorowej własnej

1. Cena wywołania i szacunkowa 4000 zł.
2. Zakład 5 procent ceny wywołania czyli 200 zł.
3. Na tym terminie ta realność także niżej ceny szacunkowej lecz nie niżej kwoty 2000 zł. sprzedaną zostanie. Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze, zaś spis zaległych podatków w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. Sądu powiatowego

W Rawie, dnia 29 czerwca 1882

L. 12600. (4767 3—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Antoniny Szczurowskiej w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności l. 113 dz. VI. w Krakowie położonej, dłużnika Pawła Sroki własnej w tutejszym c. k. Sądzie dnia 11 września, 12 października i 13 listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 10098 zł. a wadyum 1000 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania, jednak tylko za cenę równającą się sumie długów na tej realności ciężących sprzedaną będzie.

Wrazie niesprzedania tej realności na tych terminach wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 14 listopada 1882 o godzinie 10 rano, z tem że niestawający wierzyciele za przystępujących do większości głosów stawających uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć i odpisać w registraturze c. k. Sądu krajowego.

O czem obie strony, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych wierzycieli zaś, którzy na tej realności uzyskali prawo zastawu po 24 maja 1882, lub którymby obecna uchwała lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do ustanowionego kuratora adw. Dr. Wędrychowskiego i przez edykta zawiadamia się.

Kraków, 16 czerwca 1882.

L 3775. (4840 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy ogłasza, iż celem zapłacenia wierzytelności Pawła Zielińskiego 35 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 18 sierpnia i w dniu 15 września 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 11 w Gruszowie wielkim.

Cena wywołania wynosi 795 zł. a. w., wadyum 80 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 13 maja 1882.

L. 14732. (4810 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Stanisławowskiego banku zaliczkowego w resztującej kwocie 900 zł. a. w. z 15 procent odsetkami, tudzież kosztami w sumach 6 zł. 17 ct., 6 zł. 25 ct., 3 zł. 72 ct., 5 zł. 40 ct, 4 zł. 2 ct, 5 zł. 1 ct., 2 zł. 50 ct. i 8 zł. 91 ct. a. w. odbędzie się na rzecz tegoż banku zaliczkowego przymusowa sprzedaż jednej czwartej części realności pod l k. 8¼ w Stanisławowie położonej, dłużnika Józefa Jackowskiego jak dom. II pag. 250 nr. 6 haer. własnej, na dniu 11 września 1882 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie obwodowym, pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania wynosi 493 zł. 67 ct.
2. Wadyum stanowi kwota 60 zł. w. a, reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i akt oceniania są w tusądowej registraturze do przejrzenia

O czem się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipote znych; Helenę Jartymowiczową, Reginę i Franciszkę Kałuszowę, Jana Szobczyńskiego, tudzież tych wierzycieli, którzyby po 23 grudnia 1879 prawa hipoteczne do tej części realnoś i uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna bądź wcale bądź wcześnie doręczoną nie została zawiadamia z tem, że dotyczącą uchwałę ustanowionemu dla nich kurowi adw. dr. Rosenbergowi doręczono

Stanisławów dnia 17 czerwca 1882.

L. 4843. (4839 3—3)

Dnia 2 sierpnia i dnia 4 września 1882, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 5 w Torhanowicach położonej wykazem hip. l. 4 objętej w sprawie Samborskiej powiatowej kasy pożyczkowej przeciw Waśkowi Bulijowi pto 200 zł z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 936 zł. 75 ct. w. a. wadyum 94 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby jednak ceny wywołania na tych dwóch terminach nikt nie ofiarował, natedy wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 11 października 1882 godzinę 10 rano i na takowy wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że niejawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor, dnia 25 maja 1882.

L. 6834. (4838 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej tutejszej kasy oszczędności przeciw Wilhelminie Marzewskiej o 212 zł. 50 ct. w. a. e. t. c przeprowadzoną będzie na dniu 28go sierpnia i na dniu 25go września 1882 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 96/131 m. w Stanisławowie położonej.

Cena wywołania 5274 zł 70 ct. w. a. Wadyum wynosi 528 zł w. a.

Dla wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzyby po 17go maja 1882 do tabuli weszli, lub którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogłaby, ustanawia się kuratora adwokata dra Kwiatkowskiego z substytucyą adwokata dra Fischlera i tychże niniejszym edyktem się uwiadamia.

Stanisławów, 10 czerwca 1882.

L. 8210. (4833 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 zł. w. a. z pr centem po 12 pr. od 1 października 1879 i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 20 zł. 4 ct. 5 zł 97 ct. 4 zł 72 ct. już przyznanemi i kosztami obecnego podania w kwocie 57 zł 30 ct w. a się przyznającemi, zezwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 8 dz V (84 gm. VII) w Krakowie położonej, do Maryi Walczakiewiczowej należącej pod następującemi warunkami:

Przedmiot sprzedaży stanowi połowa realności w Krakowie pod l. 8 dz V (84 gm. VII) położona według ks. gł. gm. VII vol. nov. 3 pag. n. 8 haer. Maryi Walczakiewiczowej własna.

Do wykonania tej sprzedaży wyznacza się trzy termina, a mianowicie pierwszy na dzień 20 września, drugi na 25 października, trzeci na 6 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, w biurze pod Nr. 20.

Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 3551 zł. 90 ct. w. a. jako wartość przy sądowem oszacowaniu tej realności wyposrodkowaną.

W pierwszym i drugim terminie licytacyjnym realność ta tylko za lub powyżej, na trzecim zaś terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, jednakże nie za mniejszą kwotę, jak wszystkie na tej sprzedać się mającej realności zaintabulowane długi z przynależytościami wynosić będą w dniu sprzedaży.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytowania złożyć wadyum w wysokości 360 zł. w. a. gotówką, w książeczkach wkładkowych krakowskiej kasy oszczędności lub w papierach publicznych bezpieczeństwo pupilarne mających, z kuponami bieżącemi, które wedle kursu ostatniego, jednak nie wyżej wartości nominalnej, przyjęte będą.

Na wypadek, gdyby ta ½ realności przy wyznaczonych trzech terminach sprzedaną nie została, wyznacza się termin na dzień 6 grudnia 1882 o godzinie 4 po południu, w celu ułożenia ułatwiających warunków, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stawić się mają, ile że niestawający, jako przystępujący do wniosku większości na terminie będących uważani będą.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w ts. registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, tudzież wierzyciele hipoteczni, a mianowicie: c k uprzyw galic. Bank hipoteczny we Lwowie, Bernard Sachs, Ekspozytura c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Krakowie, tudzież wszyscy ci wierzyciele, którzyby po dniu 30 marca 1882 prawo hipoteki na wymienionej powyższej ½ realności uzyskali, lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi nie dosyć wcześnie doręczoną została, do rąk kuratora adw. dra Włyńskiego z substycyą adw. dra Abłamowicza.

Kraków, 5 maja 1882.

L. 6855. (4837 3—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza egzekucyjną sprzedaż dóbr Łukwica w obwodzie Stanisławowskim położonych do Aleksandra Władysława Ilasiewicza należących na zaspokojenie pożyczki banku hipotecznego 4000 zł. w jednym terminie dnia 28 września o godz. 10 rano w biórze II odbyć się mającej pod warunkami uchwałą z 3 grudnia 1881 l. 13017 ogłoszonemi niniejszem ułatwionemi w ten sposób, że wadyum 5 pr. ceny szacunkowej 8575 zł i że dobra te za jakąkolwiek cenę w tym terminie sprzedane być mogą.

Stanisławów, 10 czerwca 1882.

L. 2370. (4843 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Klugmana w kwocie 37 zł. z pn. odbędzie się w dniach 1 sierpnia, 29 sierpnia i 19 września 1882 zawsze o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż ¾ części realności n. 217 wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla gminy Manasterzec, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 1087 zł. 50 ct., zakład 109 zł. Inne Warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 18 czerwca 1882.

Konkursa.

L. 10776. (4828 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Myślenicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową. Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 D. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 18 lipca 1882. do Prezydyum sądu obwod. w Wadowicach.

Sąd krajowy wyższy

Kraków 28 czerwca 1882.

L. 11017. (4829 3—3)

Przy sądach powiatowych w Biały i w Bochni opróżnione zostały posady kancelistów w XI randze z płacami systenizowanemi.

Podania o te lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mogące posady kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 15 lipca 1882 do prezydyum Sądu krajowego w Krakowie o posadę kancelisty w Bochni a do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach o posadę kancelisty w Biały.

Kraków 5 lipca 1882.

L. 12920. (4890 3—3)

Na posady c. k ekspedentów pocztowych za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

1 w Lubyczy królewskiej w powiecie Rawskim z rocznymi poborami płacy 200 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.

2. w Kasperowcach w powiecie Zaleszczyckim z rocznymi poborami płacy 200 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.

3. w Węgierskiej górce w powiecie Żywieckim z rocznymi poborami:
płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. (od 1 lipca powyższono płacę na 300 zł. a ryczałt kancelaryjny na 80 zł. zatem i kaucyą na 300 zł)

Podania należy wnieść co do posad 1 i 2 do czterech, co zaś do posady 3 do trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 15 lipca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 4687. (4914)

C. k. sąd powiatowy w Busku wyznacza do dochodzeń miejscowych w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nieznanów z miejscowościami Czernichówka, Karanie i Pinków termin na dzień 27 lipca 1882 o godzinie 8 przed południem na którym każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przy komisyi w Nieznanowie zgłosić się, i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna przytoczyć może.

Busk, 14 lipca 1882

L. 60. (4915)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że komisya hipoteczna dla zakładania nowych ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kielichów starostwo Sniatyn, rozpocznie dochodzenia miejscowe z dniem 25 lipca 1882 i takowe począwszy od dnia tego od godziny 8 rano w dniach następnych w budynku urzędu gminnego odbywać się będą.

Każdy komu na zbadaniu jego posiadania w gminie tej zależy winien się zgłosić ze swemi dokumentami i prawa swe wykazać.

Z c. k. sądu powiatowego

Zabłotów, 15 lipca 1882.

L. 2285. (4924)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przeglądu projekty księgi gruntowej dla gminy Cwitowa wyznaczając termin do wnoszenia zarzutów do dnia 28 lipca 1882.

Wojniłów, 16 lipca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9899. (4822 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Eisiga Hermana i Ruchli Herman z Kołomyi,

1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla części realności pod l. d 302 m. parc. budow. 216 w Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu 6 sążni 3 stóp długości a 1 sążeń 3 stóp szerokości a zatem 9 sążni 4 stóp 6 cali kwadratowych objętości mającej, a graniczącej na wschód do gruntu Dawida Grünsteina, na południe do gruntu Ela Hegera, na zachód do gruntu Abrahama Bartfelda a na północ do realności proszących pod l. d. 34 p b 219 w Kołomyi położonej,

2) o przyłączente tego nowego ciała tabularnego do realności l. k. 34 top. 31/39 na imię proszących zaintabulowanej; i

3) o zaintabulowanie proszących za właścicieli tego nowego ciała tabularnego a to: Eisiga Hermana w ¾ częściach, a Ruchli Herman w ¼ części, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 sierpnia 1882 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchoomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założenu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 październrka 1882 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo do popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 23 maja 1882.

L. 2680 (4691 3—3

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa nieobecnego Dr Jana Piszczaka, by w przeciągu jednego roku deklaracyę swą do spadku po Danielu Piszczaku zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia wniósł, inaczej bowiem spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym przeprowadzonym zostanie. Z c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów dnia 4 marca 1882.

L. 8746. (4806 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnopolski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Kaczkę, że w skutek prośby Izraela Honiga, wydanym został uchwałą z dnia 19 lipca 1882 l. 8655 przeciwko Herszowi Kaczce nakaz zapłaty 140 złr. w. a zpn. i że dla pozwanego ustanowiono na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora ad actum w osobie dra Horowitza z substytucyą dra Mantla, z którym ta sprawa według przepisów ustawy przeprowadzona zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 12 lipca 1882.

L. 2514. (4792 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku ogłasza, iż wprowadzono postępowanie spadkowe po Reisli Kessler zmarłej w Lisku na dniu 25 czerwca 1878 2do voto Schwarz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu i życia niewiadomego Abrahama Kesslera, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego edyktu, oświadczenie się względem przyjęcia spadku tu wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonemi dziedzicami i kuratorem Nuchimem Günsbergiem dla niego ustanowionym przeprowadzonem będzie.

Lisko, dnia 30 kwietnia 1882.

L. 7210. (4558 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że pod dniem 7 czerwca 1882 do L 7210 przeciw niemu wniosła Chaja Silbermann prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 391 złr w. a. i ze z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora p. adkt Dra Horowitza z zastępstwem p. adkt. Dra Kwiatkowskiego któremu tez wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora nalezycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 9 czerwca 1882.

L. 1325. (4775 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Sofrona Buhryńca z Pohar, że Srul Hirsch z Krywego wniósł przeciw niemu dwa pozwy do l. 1325 i 1326 o zapłacenie 50 zł w. a. z pn. i 50 zł. w. a z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej w tutejszym sądzie na dzień 27 lipca 1882 o 9 rano wyznaczonym i pozwanemu kurator w osobie Hrynia Iwankowicza z Pohar ustanowionym został, któremu to kuratorowi Sofron Buhryniec wszystko do obrony potrzebne dostarczyć lub też wcześnie sądowi innego zastępcę wskazać ma.

Borynia, 15 maja 1882.

L. 13007. (4812 3—3)

C k. sąd delegowany cywilny w Krakowie uwiadamia, że 1 października 1880 zmarł w Krakowie Jan Głowczyk właściwie Badurik bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, czyli i komu przysłuża prawo dziedziczenia tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby z jakiegokolwiekbądź tytułu prawa swe zgłosić chcieli, aby swe prawa do spadku wnieśli w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie i wykazując swe prawa do spadku, oświadczyli się do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, którego kuratorem ustanowiono dra Wędrychowskiego, będzie przeprowadzony z tymi, którzy się do spadku oświadczą i swe prawa do spadku wykażą i tym przyznany, zaś część nieobjęta spadku, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez państwo sciągniętym zostanie.

Kraków, 19 maja 1882.

L. 1919. (4754 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Stefana Pachulicza z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sprawie dyrekcyi zakładu kred. włoś. we Lwowie przeciw niemu pto. 100 złr. a. w. zpn., celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z dnia 10 grudnia 1881, l 7936 i na przyszłość w tej sprawie wydać się mających, ustanowił p. Bronisława Osuchowskiego kuratorem, któremu nieobecny potrzebnej do bronienia informacyi udzielić lub innego zastępcy wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Turka, dnia 18 kwietnia 1882.

L. 6789. (4783 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy wzywa niniejszem Mojżesza Glanza z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu jednego roku rachując od dnia niżej wymienionego w celu wniesienia oświadczenia przyjęcia spadku po Sarze Reizli 2 im. Schorr zam Glanz dnia 14 sierpnia 1855 w Sieniawie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, w tymże sądzie zgłosił się, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Mendlem Glanz dla niego ustanowionym przeprowadzonem zostanie. Z c. k sądu powiatowego

Sieniawa, dnia 21 grudnia 1881.

L. 22845 (4674 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Robertę z Kurzweilów Kołodziejską, że na prośbę p. Augusta Tetmajera z Ochotnicy ustanowiono dla niej, celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 4 marca 1882 l 8296 tyczącej się ekstabulacyi ³/₅ części odpowiedzialności Józefa Kołodziejskiego za wszelką masie pupilarnej Mikołaja Kołodziejskiego z kontraktu z dnia 24 czerwca 1846 i przeniesienia fizycznego posiadania dóbr Ochotnica a wyniknąć mogące szkodę etc. kuratorem adw. dra Pająka z substytucyą adw dra Bobownika i ustanowionemu kuratorowi powyższą uchwałę doręczono.

Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L 7211. (4693 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach oznajmia niewiadomym z życia i miejsca pobytu Berischowi i Jüdel czyli Juda Kohn, że dnia 24 maja 1882 l. 7211 wniósł przeciw nim Jakób Dawid Altstädter i inni pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. 577 w Brodach, i że do ustnej rozprawy wyznaczony został termin na 16 sierpnia 1882 9 godzina rano, wreszcie że dla tychże zamianowano kuratorem Dr. Brauna, któremu oni potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę wskazać są obowiązani, gdyż inaczej możliwe złe skutki sobie będą musieli przypisać.

Brody 5 czerwca 1882.

L. 8194. (4872)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firma Pinkas Horowitz przedsiębiorstwo eskontowe w Stanisławowie do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została.

Stanisławów, 21 czerwca 1883.

L. 565. (4773 2—3)

Iwana Żawkę wzywa się, by w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku po swoim ojcu Iwanie Żawko zmarłym dnia 28 lutego 1847 wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Żawko przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia dnia 20 marca 1880.

L. 17326. (4908 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie upoważnia pana Jana Wolskiego, reskryptem wysokiego c. k Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 marca 1882 l. 3941 notaryuszem w Krakowcu mianowanego, po złożeniu na dniu 4 lipca 1882 przysięgi służbowej do rozpoczęcia urzędowania tamże.

Lwów, dnia 9 lipca 1882.

L. 13775. (4907 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyj z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 1282 w mieście Tarnopolu w Tarnopolskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Michała i Anastazyi Kurzemskich za właścicieli tej realności pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 3 marca 1880 l. 5228 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 września 1882 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1882.

Upadłości.

L. 16511. (4916 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie § 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek R. Rakower w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordyn. konk. z d. 24 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę Sądu krajowego Michała Liśkiewicza a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. Dr. Józefa Retingera z substytucyą pana adw. Dr. Schoena.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 sierpnia 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 września 1882 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 30 października 1882 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi po zynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli który dotąd okowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 14 lipca 1882.

L. 4703. (4918)

Na dniu 31 lipca 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie obwodowym w biurze pod Nr. 24 na II. piętrze drugi termin do likwidacyi wierzytelności w konkursie Jana Jakimeckiego, otwartym uchwałą z dnia 24 stycznia 1882 l. 937 które po upływie pierwszego terminu likwidacyjnego zgłoszone do likwidacyi nie przyszły.

Na powyższym terminie odbędzie się także nowy wybór zarządcy masy konkursowej w miejsce ustępującego dotychczasowego zarządcy p. Michała Niemirowskiego na który termin wszystkich wierzycieli zapraszam.

Przemyśl 12 lipca 1882.

L. 4986. (4920 1—3)

Złoczowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w miejsce zmarłego Bazylego Niedzielskiego ustanowił komisarzem konkursowym w upadłości Izraela Mojżesza Mandelbauma obecnego c. k. sędziego powiatowego w Bursztynie pana Cyrylego Męcińskiego.

Złoczów dnia 8 lipca 1882.

L 1437. (4875 3—3)

C k. sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Wiktora Jałowczarza kramarza i tkacza w Białej zamieszkałego a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dź. p. p. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Jan Pawłowicz c. k. Sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan adw. Dr. Bernard Ichheiser w Białej ze substytucyą p. adw. Dr. Hansa Ehrlera.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 27 lipca 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia mi ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 27 sierpnia 1882 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 21 września 1882 o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni, służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, w którzy w Białej, lub w pobliżu tejże nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Wadowicach dnia 12 lipca 1882 r

Doniesienia prywatne.

(4926) Ces. król. uprzyw.

gal. kolej żelazna  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Od 1 sierpnia b. r. począwszy należeć będzie do zakresu czynności urzędowych podpisanej Dyrekcyi ruchu, oprócz załatwianych przez nią dotychczas reklamacyj, tyczących się odszkodowania za zaginione towary, ich ubytek lub uszkodzenie także załatwianie wszelkich reklamacyj dotyczących zwrotu należytości nadpłaconych w ruchu lokalnym wbrew postanowieniom taryfy obowiązującej. Uprasza się przeto interesentów, aby reklamacye swoje, w celu zapobieżenia zwłoki w ich załatwieniu, wprost do podpisanej Dyrekcyi wnosili.

We Lwowie, dnia 17 lipca 1882.

Dyrekcya ruchu
C. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

(Przedruk nie będzie płacony.)

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY I SZKŁA.

poleca:

Salaterki i kompotierki z kryształowego szkła

płytkie lub głębokie, parami lub pojedyńczo

w obfitym wyborze.

Rzeźby i ornamenta

z drzewa,

Ołtarze, Ikonostasy

i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów uskuteczniam w różnych stylach

Tadeusz Sokulski

Lwów, ulica Mickiewicza l. 6.

(4716 4 10)



Wielki wybór

WAZONÓW

na bukiety i kwiaty

Zardynierek.

KULE ogrodowe

we wszelkich wielkościach

poleca

Edward Gebhardt

we Lwowie.

W c. k. konces.

Instytucie nauk. wojskowym

ul. Piekarska l. 21

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich **c. k. zakładów i akademij wojskowych**

z dniem 1 września.

Zakład utrzymuje od lat 12tu wzorowo kierowany **pensyonat,** do którego przyjmują się uczniowie uczęszczający do szkół średnich publicznych i prywatyści.

Wszyscy pensyoniści noszą **mundur zakładowy** z trzema stopniami odznak za pilność i obyczajność.

Zgłaszać się można co dzień od 5tej do 7 godz. po połud. Na zgłoszenia się z prowincyi udziela Dyrektor zakładu wszelkich wyjaśnień listownie i na żądanie rozsyła **programy i plany naukowe bezpłatnie.**

F. Koestlich

c. k. kapitan, Dyrektor Zakładu.

(4824 2—6)

Skład komisowy

MEBLI

żelaznych

z pierwszej c. k. nadwornej fabryki

A. KITSCHELTA Spadkobierców

we Wiedniu

(4212 8—?) utrzymuje i poleca

ED. GEBHARDT

we Lwowie, a mianowicie

Ławki, fotele i krzesła ogrodowe

po cenach fabrycznych.

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, Dra **Karola Brauna,** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, Dra **Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, Dra **Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25 czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński,

Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, m. p.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct., od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct., od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie,

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa. w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO.** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lesickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

(4043 12 ?)

Pierwszy

Zakład krajowy

techniczno-kosmetyczny

Skład i eksport materyałów

E. J. SYGIERICZA Farmaceuty

w Czerniowcach,

poleca P. T. Publiczności:

MYDŁO RYŻOWE

(Savon fleur de Riz)

jedyny środek odświeżający płeć. Skóra sucha, szorstka i zgrzybiała staje się pod działaniem składników mydła ryżowego miękką, przejrzystą i delikatną, osiągając piękną i niezrównaną białość. — Cena sztuki mydła **40 ct.**

Wschodnia Pasta piękności

(Crême Oriental de Bêaute).

Najnowszy specyfik ten wschodni odznacza się z powodu zawartych w nim balsamicznych składników tem, że nadaje twarzy w krótkim czasie delikatną i świeżą płeć, czyści, gładzi i odmładza skórę, czyni ją miękką i elastyczną, spędza na zawsze pryszcze, ostudy, czerwoność nosa i twarzy i wypełnia takową zupełnie, jeśli nawet od ospy zeszpeconą została. Cena **1** zł **25** ct.

Pudr Wschodni Książęcy

(Poudre Princesse Orientale)

jest rzeczywistym unikatem w sztuce kosmetycznej; nie zawiera bowiem w swym składzie ani zatruwającego Bizmutu, który to przetwór metaliczny w „Veloutynie“ przeważa; ani też ołowiu i rtęciowych przetworów które to organizm zatruwające składnik: Eau de Lys, Leche de perles, Lait virginal, Blanc de beauté extrais de fleurs de Lys, Lait de roses, Blanc de beauté, Blanc de perles fin, Lait végétal aux boutons de Roses, Lait Prophylactique i t. p. w pełni zawierają.

Pudr wschodni książęcy, nie zawiera w sobie żadnych absolutnie metalicznych pierwiastków, przylega przyjemnie do twarzy, nadając tejże śliczną naturalną białość i delikatność — Cena pudełka **1** zł.

Pudr Ryżowy

najdelikatniejszy, zupełnie nieszkodliwy biały i cielisto różowy. — Cena pudełka **50** ct.

Woda Perłowa

czyli PUDR w PŁYNIE,

nadaje twarzy prawdziwie niezrównaną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją znakomicie i konserwuje. — Cena **1** zł.

Lait Sicilien.

Najświetniejszy wynalazek sztuki kosmetycznej. Usuwa z twarzy liszaje, pryszcze, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena **1** zł. **50** ct.

Eau Lenticuleuse

WODA PRZECIW PIEGOM,

niezrównany środek ten usuwa piegi w przeciągu kilku dni. — Cena **1** zł. **50** ct.

Nigrettyna

zupełnie nieszkodliwy roślinny barwnik włosów dla wszelkich odcieni, przywracający takowym natychmiast pierwotną barwę i połysk. — Cena **2** zł.

Klerasin

krople te niezrównane są jedynym środkiem przeciw każdemu najgwałtowniejszemu bolowi zębów, jakoteż fluksyi.

W 4 minutach ustaje bezwarunkowo każdy ból zębów. — Cena flakonu **80** ct.

Ristort

usuwa nagniotki bez jakiegokolwiek bolu w najkrótszym czasie. — Cena **80** ct.

Wielki wybór perfumeryi, pomad, wód i proszków roślinno-alkalicznych dla konserwowania zębów, przyborów toaletowych, wschodnich essencyj i kadzideł, gąbek, mydeł, środków do wywabiania plam, apparatów chemicznych i kauczukowych, specyfików krajowych i zagranicznych, oraz materyałów aptekarskich, poleca

E. J. SYGIERICZ, Farmaceuta.

Czerniowce, ulica Pańska l. 7. (4911 1-?)

Złotych **213.550** Złotych

wynosi ogólna wartość **tysiąca z urzędu wygranych** wielkiej

TRYESTYŃSKIEJ LOTERYI wystawowej

Pierwsza główna wygrana	w złocie lub gotówką	złotych	**50.000**
Druga wygrana	w złocie lub gotówką	złotych	**20.000**
Trzecia wygrana	w złocie lub gotówką	złotych	**10.000**

Prócz tego zawiera ta loterya jeszcze wygranę w wartości **10.000** zł., **cztery** wygrane w wartości po **5.000** zł., **pięć** wygranych po **3.000** zł., **piętnaście** po **1.000** zł., **trzydzieści** po **500** zł., **pięćdziesiąt** po **300** zł., **pięćdziesiąt** po **200** zł., **sto** po **100** zł., **dwieście** po **50** zł., a **pięćset czterdzieści dwa** po 25 zł. **Nadto wiele innych wygranych składających się z przedmiotów ofiarowanych przez wystawców.**

Los kosztuje 50 centów.

Chcący się zająć sprzedażą losów, zechcą się bezzwłocznie zgłosić do

Oddziału loteryjnego wystawy tryestyńskiej

(Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung)

w Tryeście, Piazza Grande 2. (4614 5—6)

Przy zamówieniach pojedyńczych losów należy przesłać 15 centów na opędzenie portoryum.

We LWOWIE losy nabyć można **w gal. Rustykalnym banku kredytowym.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki